Redakcja Zawadzka 1. — telefony 138-28, 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Warunki prenumeraty: PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" . . . 2 zł. 50 gr. Odnoszenie do domów — 40 gr Prenumerata zamiejscowa 3 zł — Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak odrzuconych redakcja nie zwraca

Cena 10 groszy.

Echo

Rok VI, № 317. Łódź, Środa 19 listopada 1930 r.

Ceny ogłoszeń: Przed tekstem t. j. I-a strona 35 gr za w. m/m 1 łam. strona 6 łam; w tekście 35 gr.; nekrologi 20 gr.; zwyczajne 25 gr.; drobne 12 gr za wyraz; dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł.; dla bezrobotnych 1 zł.

Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc droższe; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. droższe.

Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68009.

Z 32-ch miljonów dolarów pożyczki otrzymamy 26.

Reszta użyta będzie na spłatę starych długów.

Warszawa, 19. 11. (Od wł. koresp.) — Nowe warunki dzierżawy monopolu zapałczanego, który w roku ubiegłym przyniósł skarbowi

16 miljonów złotych

są znacznie dogodniejsze dla państwa, niż warunki

dawnej dzierżawy.

Nominalna wartość pożyczki wynosi 32 miljony 400 tysięcy dolarów. Z sumy tej otrzymamy efektywnie około 26 milj. dolarów, gdyż reszta pieniędzy użyta będzie na spłatę

starej pożyczki.

x:o:x

Z Brześcia do... sejmu.

Mandaty aresztowanych b. posłów.

Warszawa, 19. 11. (Od wł. koresp.) — Do nowego Sejmu wybrano z okręgów następujących

b. posłów uwięzionych

w Brześciu: Barlickiego, Ciołkosza, Korfantego, Dubois. Z listy państwowej Centrolewu otrzymają mandaty: Witos, Liberman i dr. Kiernik. Prócz więźniów brzeskich otrzymają mandaty inni skazani na więzienie posłowie jak Lewandowski, Smoła, Pawłowski, Wrona, Kościuk, Baran, Celewicz, Lewicki i Taraszkiewicz.

Klub B.B. nie może się pomieścić w sejmie

Przebudowa gmachu przy ul. Wiejskiej.

Warszawa, 19. 11. (Od wł. kor.) — W gmachu sejmowym oczekiwane są wielkie zmiany. Gmach ten

nie posiada takiej sali,

któraby mogła pomieścić klub B. B. Zajdzie tedy konieczność przebudowania

1-go piętra gmachu

sejmowego.

Klub BB opuści swój obszerny lokal na rzecz klubu Narodowego; Wyzwolenie odda jedną salę Chadecji; Koło żydowskie zajmie lokal Frakcji Rewolucyjnej.

Zachowana równowaga budżetu

Warszawa, 19. 11. (Od wł. koresp.) — Zamknięcie rachunkowe z wykonania budżetu za pierwsze 6 miesięcy roku budżetowego wykazuje w wydatkach 1358,3 milj. zł., w dochodach 1363 milj. zł.

—o—

Rewolucyjne nastroje w Hiszpanji.



Wyniesienie zwłok robotników, którzy zostali zabici podczas walk ulicznych z policją na ulicach Madrytu. — Ogłoszony strajk demonstracyjny objął 100 tysięcy robotników w miastach Valladolid, Bilbao, Barcelonie i Madrycie. Szkoły i sklepy zostały zamknięte. W całym kraju panuje niezwykłe podniecenie. (h)

Sensacyjne aresztowanie w Warszawie.

Oszukańcza tranzakcja profesora uniwersytetu.

Nadużycia radcy prawnego „General Motors".

Warszawa, 19. 11. (Od wł. k.) W Warszawie dokonano sensacyjnego aresztowania... Z polecenia prokuratora policja zatrzymała adwokata Jerzego Fiedorowicza

profesora prawa

na uniwersytecie lubelskim. Fiedorowicz oskarżony jest o dokonanie nadużyć pieniężnych na szkodę firmy General Motors gdzie był radcą prawnym.

Sprawę tę rozpatrywała już przedtem rada adwokacka, która postanowiła Fiedorowicza

wykreślić ze swego grona.

Oszustwo powstało w związku z pewną tranzakcją zawartą przez General Motors. Firma ta poszukiwała terenu na budowę fabryki i montowni samochodów. Pewnego dnia zgłosił się do firmy pewien pośrednik i oświadczył że pod Ożarowem są do sprzedania

grunta kolonisty

Jana Besza. Pośrednik postawił cenę po 21 tysięcy za morgę ogólną jednak cenę podniósł o 50 tys. zł., nadmieniając że nadwyżka mu przypadnie

jako prowizja.

Wówczas radca prawny Fiedorowicz miał mu zaproponować aby żądaną sumę podniósł nie o 50 tysięcy, lecz o 75 — z tem że nadwyżka ta pójdzie do

równego podziału.

Tranzakcja doszła do skutku. Żądana suma została w całości wypłacona. Właściciel gruntu jednak dostał o

75 tysięcy mniej

niż wykazywał akt sprzedaży. To spowodowało iż wniesiono skargę na pośrednika który zdradził adwokata Fiedorowicza.

B. premjer Świtalski na Zamku.

Warszawa, 19. 11. (Od wł. kor.) — W dniu wczorajszym Prezydent Mościcki przyjął na audjencji b. premjera Kazimierza Świtalskiego, z którym odbył dłuższą rozmowę na

tematy aktualne.

P. Świtalski informował Prezydenta Rzeczypospolitej o przebiegu akcji wyborczej.

Aresztowanie dwóch szpiegów na pograniczu polsko-sowieckiem.

Stołpce, 19. 11. (Od wł. kor.) — Na granicy sowieckiej aresztowano Emila Szerminkla i Gabrjela Miecienisa, przy których znaleziono instrukcje o prowadzeniu

akcji szpiegowskiej

w szeregach Korpusu Ochrony Pogranicza.

Jeden klub ludowy na terenie sejmu?

Warszawa, 19. 11. (Od wł. kor.) — Pod wrażeniem klęski wyborczej stronnictwa ludowe, wchodzące w skład Centrolewu wysunęły znów sprawę

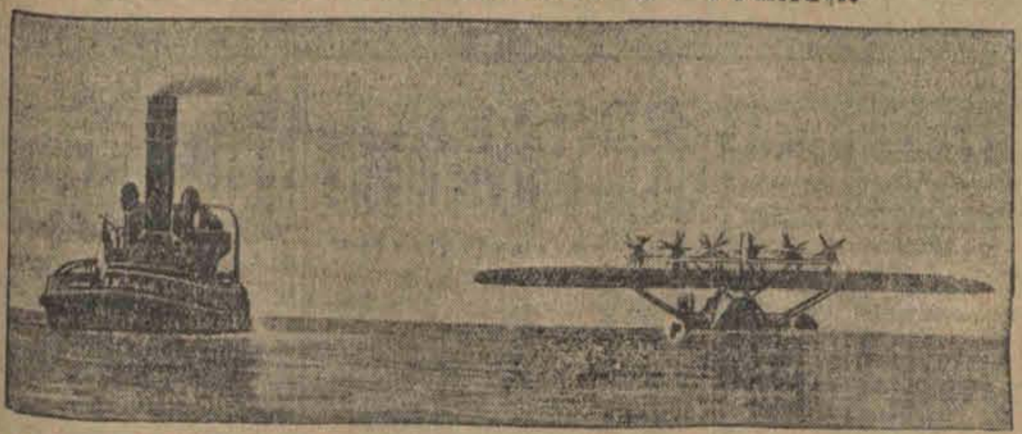
zjednoczenia

tych stronnictw na terenie parlamentu. W sprawie tej toczą się ożywione pertraktacje, a wczoraj kursowały pogłoski, iż powstać ma

jeden klub ludowy

dla stronnictw „Piasta", „Wyzwolenia" i „Stronnictwa Chłopskiego". Prezesem zostałby Jan Dąbski, a poza tem funkcjonowałoby trzech wiceprezesów.

Katastrofa sterowca we Francji.



...czas uroczystego przyjęcia naj...szegohydroplanu świata DOX w Rouen, spadł i spłonął francuski sterowiec V—10. Załoga uratowała się, wyskakując ze spadochronami. Na zdjęciu DOX holowany do portu w Rouen. (h)

Marszałek Piłsudski złoży urząd premjera?

Wniosek o redukcję djet poselskich.

Warszawa, 19. 11. (Od wł. koresp.) W najbliższych dniach zostanie dostarczony do Sejmu preliminarz budżetu i projekt zmiany Konstytucji. Klub B. B. jak krążą pogłoski zaprojektuje na jednem z pierwszych posiedzeń

redukcję djet poselskich.

Nie jest także zdecydowane kto dokona otwarcia sesji: Prezydent czy marszałek Piłsudski? Krążą również pogłoski, że marszałek Piłsudski złoży urząd premjera i poświęci się nanowo

swemu resortowi.

Premjerem zostanie minister Beck.

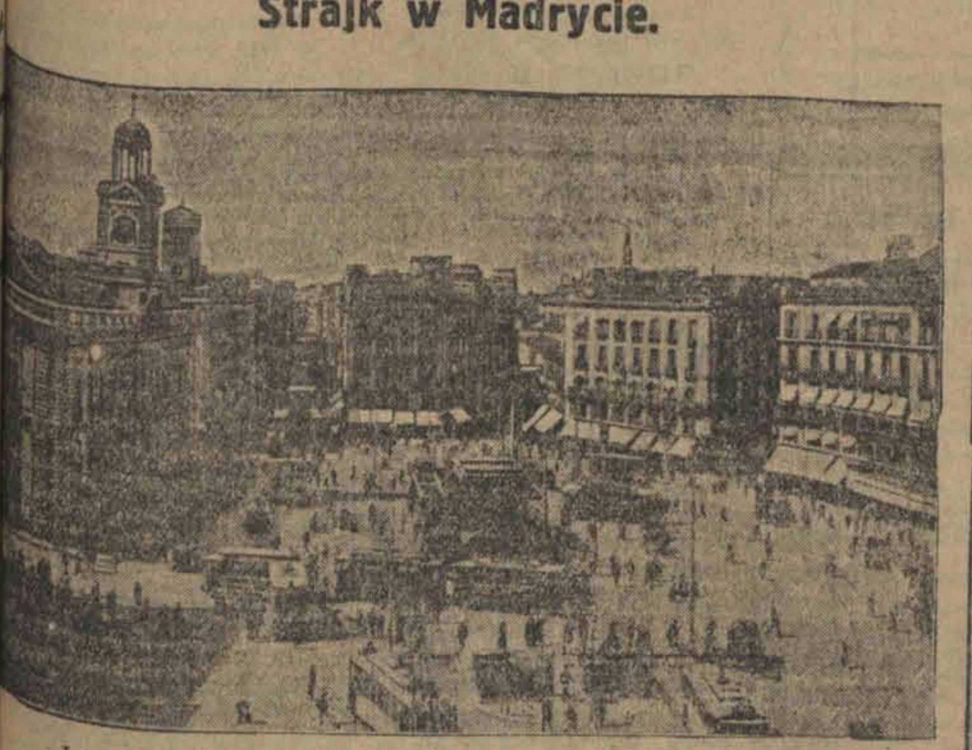
Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12 w południe efekty po kursie 8.875 — 8.895.

Prywatnie dolar w żądaniu 8.95, w płaceniu 8.92.

Tendencja spokojna.

Strajk w Madrycie.



Jako protest przeciwko krwawym starciom między policją, a robotnikami w Madrycie uchwalono ogłosić 48-godzinny strajk. Na ilustracji: centrum miasta gdzie zbiegają się wszystkie arterje komunikacyjne, „Plac Słońca". (w)

Manifestacja antybolszewicka w Berlinie.



„Związek obrony europejskiej kultury" zwołał w Pałacu Sportowym zebranie, na którem wobec tysięcy słuchaczy protestowano przeciwko okrucieństwom bolszewizmu w Rosji, — gdzie miljony ludzi obrócono w pańszczyznianych niewolników.

Wielki proces o demonstracje uliczne w Warszawie
rozpoczął się dziś rano.
Zeznawać będzie zgórą 140 świadków.

Warszawa, 19. 11. (Od wł. koresp.) Dziś rozpoczął się w 8-ym wydziale Karnym Sądu Okręgowego

wielki proces

o demonstracje uliczne w Warszawie dnia 14-go września rb. po odbytym wiecu Centrolewu w Dolinie Szwajcarskiej. Do odpowiedzialności sądowej pociągnięto b. posła Dzięgielewskiego, b. posła Edmunda Chodzyńskiego, radną m. Warszawy Budzyńską - Tylicką, Ewarysta Chruścickiego, Zygmunta Szulmana, Władysława Koguckiego. Jana Bylińskiego, Józefa Kusiaka, Marjana Synowieckiego red. „Placówki" i Ruszkiewicza.

Są oni oskarżeni o opór stosowany wobec władzy i sprowokowanie

krwawych wypadków.

Przewodniczy rozprawie sędzia Neuman, oskarża prokurator Kawczak. Obrona powołała do rozprawy zgórą stu świadków, oskarżycieli blisko 40. Proces budzi olbrzymie zainteresowanie w Warszawie. Obliczony jest

na 4 dni.

—:o:—

Bibuła komunistyczna w tece studenckiej
Wybitny działacz ukraiński sabotażystą

Tczew, 21. 11. (Od wł. kor) — W pociągu Gdańsk—Warszawa aresztowany został Ukrainiec Eustachy Wierchulak, **student politechniki lwowskiej**, w którego tece znaleziono pakiet broszur komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy. Wierchulak przyznał się, iż należy do komunistycznej organizacji z ramienia której

przewoził bibułę.

Dalsze śledztwo ustaliło, iż Wierchulak brał czynny udział w akcji sabotażowej na terenie Małopolski Wschodniej i że jest jednym z najwybitniejszych działaczy komunistycznych.

Wierchulaka osadzono w tczewskiem więzieniu.

—xox—

Wielka pralnia publiczna
stanie w przyszłym roku
na Bałutach.

Łódź, dn. 18 listopada. Stan sanitarny Bałut, jakkolwiek w ostatnich czasach nieco się poprawił, to jednak wskutek braku w tej dzielnicy urządzeń sanitarnych i w skutek specyficznych warunków mieszkaniowych nie należy do objawów stałych, a jest jedynie przejściowym.

Chcąc jednak stan ten utrzymać na pewnym stałym poziomie, władze sanitarne naszego miasta przystąpią niebawem do wprowadzenia na terenie Bałut szeregu

urządzeń sanitarnych,

mających na celu polepszenie higjeny w tej dzielnicy.

W pierwszym rzędzie, urządzona tu zostanie wielka pralnia publiczna, w której ludność zamieszkała na Bałutach, będzie mogła prać bieliznę.

Będzie to jeden z działów wielkiego Zakładu Kąpielowego dla Bałut. Bieliznę mieszkańcy będą prać sami w specjalnych na ten cel przygotowanych kabinach. Poza tem urządzona tu zostanie suszarnia i magle.

W związku z powyższem został na Bałutach zakupiony specjalny plac pod budowę tego gmachu użyteczności publicznej.

Prace dookoła wznoszenia tego budynku rozpoczną się z wiosną przyszłego roku w chwili zebrania na ten cel odpowiedniego funduszu.

—x:o:x—

Jeden z pięciu bandytów
wpadł w ręce policji.

Łódź, 19. 11. Sprawa zuchwałego napadu rabunkowego dokonanego przed kilku dniami na dwór majątku Daszyn, w powiecie łęczyckim, mimo, iż śledztwo trwa bez przerwy, nie została jeszcze wyświetlona.

W czasie obławy przeprowadzonej w okolicznych, rozległych lasach policja zatrzymała

około 30 osób.

W liczbie zatrzymanych znajdowali się osobnicy poszukiwani za kradzieże i t. p. oraz kilku dezerterów wojskowych.

Poza wymienionymi policja śledcza zatrzymała jednego z pięciu bandytów, która dokonała napadów na dwór dziedzica Wieszeryckiego w Daszynie.

Osobnik ten osadzony został w więzieniu w Łęczycy. Zaprzecza on udziału w napadzie, mimo, że ciężą na nim poważne poszlaki. Aresztowany opryszek odmawia wszelkich zeznań, jak również wydania swych wspólników.

Śledztwo utrudnił w dużej mierze fakt, iż napadnięci zawiadomili policję dopiero

po upływie 12 godzin

od chwili dokonania napadu, co ułatwiło bandytom ucieczkę i zatarcia śladów dokonanego przestępstwa.

Mimo to jednak istnieje nadzieja, że pozostali bandyci zostaną niebawem ujęci. Nazwisko osobnika osadzonego w więzieniu łęczyckiem trzymane jest ze zrozumiałych powodów w tajemnicy.

—::-::—

Autobus wpadł na stos kamieni.
Trzy osoby ciężko ranne.

Łódź. 19. 11. — W dniu wczorajszym, o godzinie 9 rano na szosie Kalisz — Konin, na 3 kilometrze od Kalisza, wydarzyła się

katastrofa autobusowa.

Szofer Roman Łaletin, prowadził w kierunku Kalisza autobus nr. Ł. D. 83006, należący do Władysława Umowicza. W samochodzie jechało 30 osób.

W pewnej chwili, gdy autobus jechał po dość przykrym spadku, kierownica odmówiła posłuszeństwa.

Szofer Łaletin usiłował za wszelką cenę utrzymać równowagę maszyny, co mu się jednak nie udało. Autobus wpadł bowiem na pryzmę kamieni i przewrócił się do przydrożnego rowu.

Troje pasażerów, a mianowicie: Jan Wiśniewski, Leontyna Michalska i Zenon Wózkiewicz, wszyscy mieszkańcy Kalisza,

zostali ciężko ranni.

Musiano przewieźć ich do szpitala.

Lżej ranni konduktor autobusu — Walerjan Grzymkowski oraz pomocnik szofera Chaim Michelson.

Osiem ran na jednej głowie.
Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 19 listopada. W dniu wczorajszym około godziny 8 wieczór w mieszkaniu niejakich Piżuków przy ulicy Wólczańskiej 98 w bójce odniósł

osiem ran

tłuczonych głowy 51-letni Paweł Piżuk. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego udzielił mu pomocy.

• • •

Na ulicy Brzezińskiej wpadł pod koła przejeżdżającego samochodu 7-letni Chaim Gerst, syn handlarza, zamieszkały przy ulicy Łagiewnickiej. Chłopiec odniósł ogólne, ciężkie obrażenia ciała. Karetką pogotowia ratunkowego przewieziono go do szpitala.

Na ulicy Srebrzyńskiej napadnięty przez nieznanych sprawców odniósł rany kłute pleców 28-letni Wiktor Bielecki, niewiadomego miejsca zamieszkania. Ofierze tajemniczych porachunków udzielił pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

• • •

W bramie przy ulicy Wileńskiej 39 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodyny 36-letnia Ludwika Schneider, niewiadomego miejsca zamieszkania. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperatkę do szpitala przy Zbiorni Miejskiej.

Przyczyna rozpaczliwego kroku, brak środków do życia.

Pabjaniczanin Alfred Henning
został aresztowany wpobliżu Stołpców.

Wilno, 19. 11. (Od wł. k.) — Przed kilku dniami jak doniosło „Echo" o bestjalskim zabójstwie, którego dokonał parobek Otto Alfred Henning, na osobie swego chlebodawcy, osadnika wojskowego ś.p. Beniszewskiego Bronisława.

Jak ustaliło dochodzenie po dokonaniu zabójstwa Henning nabył bilet do Poznania, lecz obawiając się pościgu policji postanowił udać się do Stołpców skąd miał zamiar przekroczyć do Rosji.

Jednakowoż w pasie granicznym Henninga zauważyła straż graniczna, która go

aresztowała

w chwili przekraczania granicy.

Podczas rewizji osobistej znaleziono u Henninga bilet kolejowy z Poznania, przeszło 2000 zł. i legitymację pabjanickiego T-wa sportowego „Burza".

Wczoraj aresztowany morderca odstarczony został do dyspozycji sędziego śledczego w Oszmianie.

—x:o:x—

Katastrofalna sytuacja zakładów naukowych w Łodzi.
Rodzice nie mają pieniędzy

Łódź, 19. 11. — Wobec przepełnienia szkół średnich państwowych, w szkolnictwie łódzkiem wielką rolę odgrywają gimnazja prywatne.

Poza niewielką liczbą szkół pierwszorzędnych, do których uczęszczają dzieci z bardzo zamożnych domów szkoły prywatne naogół przeżywają obecnie bardzo

ciężki kryzys.

Wychowankowie tych szkół rekrutują się przeważnie z kół drobnego kupiectwa, mniejszych przemysłowców i urzędników.

Czesne w szkołach prywatnych jest zasadniczo wysokie: od klasy szóstej wynosi około 100 zł. lub niewiele mniej.

Rodzice przyciśnięci biedą i niedostatkiem zaczynają przedewszystkiem od oszczędności na nauce dzieci. Albo więc zalegają w opłatach, bo też domagają się

znacznych ulg

a czasem zdarza się nawet że poprostu odbierają dzieci ze szkoły.

Dyrekcje ze swej strony [...] ią płace nauczycielom.

W szczególnie ciężkiej sytuacji są szkoły prywatne, nie posiadające praw publicznej matury, a szkół w Łodzi jest kilka.

Ponieważ kierownicy nie mają rezerw kapitałowych lub też nie chcą do nich sięgać, niektórym zakładom naukowym w Łodzi grozi likwidacja.

—xox—

WYBICIE SZYB W REDAKCJI „LODZER VOLKSZEITUNG"
Trzech napastników przytrzymano.

Łódź, dnia 19 listopada. — W dniu wczorajszym około godziny 2 do posesji nr. 109 przy ul. Piotrkowskiej wtargnęła grupka osób.

Osobnicy ci wszedłszy w głąb podwórza zatrzymali się przed lokalem niemieckiego dziennika „Lodzer Volkszeitung", który obrzucili

gradem kamieni.

Wybiwszy kilka szyb oraz uszkodziwszy wnętrze lokalu napastnicy usiłowali zbiec, jednak w porę przytrzymani zostali przez dozorcę.

Powiadomiona o wypadku policja przybyła na miejsce i aresztowała trzech napastników, jak się okazało Uznańskiego Stanisława, zamieszkałego przy ul. 6-go Sierpnia, Pawłowskiego Bronisława, zam. Langówku pod Radogoszczem i Nowickiego Feliksa, zam. przy ul. Franciszkańskiej nr. 50.

Aresztowanych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Zdarzenia i wypadki

(—) W Radomiu po ścisłem obliczeniu głosów okazało się, że BBWR. otrzymało 4 posłów, zamiast 3, jak początkowo mniemano. Ponieważ wybrany z listy 18 w Warszawie (Agudа) rabin Lewi zgłosił swój akces do BBWR., ilość posłów Bloku w Sejmie wzrosła do 250.

(—) Wczoraj P. Prezydent Rzplitej przyjął śniadaniem na Zamku odjeżdżającego do Ameryki doradcę finansowego p. Dewey'a.

(—) W Łodzi szerzy się epidemja grypy. Według zestawień Kas Chorych dziennie zapada na tę chorobę 600 — 800 osób. Lekarze [...] przeciążeni pracą.

(—) W Krakowie zmarła [...] ofiara krwawej strzelaniny [...] Chorych w Częstochowie [...] sław Zawad[...] i dwoje dzieci.

Do akt Nr. 2009 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Kazimierz Suzin, zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarskiego Nr. 14. na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 listopada 1930 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Targowej Nr. 17 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henryka Berndta i Elli Berndt składających się z garnituru mebli klubowych oszacowanych na sumę zł. 500.

Łódź, dnia 18 listopada 1930 r.

Komornik Suzin.

KTO ZAMORDOWAŁ DWU MILJONERÓW?

Niezwykłe zbrodnie w Ameryce.

W Nowym Jorku przed eleganckim nocnym klubem znaleziono

nieprzytomnego mężczyznę,

sądząc, że jest to jedna z licznych „ofiar prohibicji", przewieziono go do komisarjatu, gdzie oczekiwać musiał na pomoc lekarską. Okazało się jednak, że nie jest on bynajmniej pijany, lecz najwyraźniej został niebezpiecznie i z wyjątkowem okrucieństwem pobity, wskutek czego doznał pęknięcia czaszki. Z dokumentów okazało się, że jest to Frank Grenville Curtis, jeden z najbogatszych maklerów giełdowych. Ostatnio Curtis nie zajmował się czynnie sprawami finansowemi, brał jednak żywy udział w życiu towarzyskiem i należał do grupy najwykwintniejszego towarzystwa nowojorskiego. Jak ustalono z zeznań właściciela klubu, Curtis nie bywał tam nigdy, zachodzi więc podejrzenie, że nieznani sprawcy zamachu porzucili go przy wejściu celem

zatarcia śladów.

Curtis po kilku godzinach zmarł w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności.

Tego samego dnia w Chicago zamordowany został Courtney R. Merrill, wicedyrektor Banku Zjednoczonego w Chicago. Znaleziono go przy samochodzie, przebitego kilku uderzeniami noża. Jak wykazało śledztwo, Merrill powracał z biura i zamierzał wstawić samochód do garażu, mieszczącego się w podwórzu banku. Tam napadnięty został przez dwóch ludzi. Merrill, który zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala, nie mógł nic powiedzieć w sprawie wypadku. Twierdził, że strzelano do niego, nie znaleziono jednak żadnych śladów kul. Jest rzeczą prawdopodobną że napastnicy oddali kilka strzałów, jednak chybili, zabili więc swą ofiarę nożami.

Obie sprawy przedstawiają się

niezwykle tajemniczo,

gdyż obaj finansiści cieszyli się wielkiem poważaniem, i znajdowali się w korzystnych warunkach materjalnych.

—:o:—

Romantyczna przygoda sędziego

Rekordowe małżeństwo.

Nie sposób pominąć milczeniem faktu wyjątkowo oryginalnych zaślubin, jakie zawarło przed kilku dniami w Anglji. — Pan „młody" bije wszystkie dotychczasowe rekordy swych poprzedników, 60, 70 a nawet 80-letnich nowożeńców. Liczy sobie bowiem ni mniej ni więcej,

tylko lat 97!

Młoda małżonka, miss Asborn ma lat 70, jest więc o 27 lat młodsza od swego męża, o ile jednak małżeństwo 20-letniej panny z 47-letnim mężczyzną mogłoby wydawać się niedobrane, o tyle w danym wypadku ta dość znaczna różnica wieku nie uwidacznia się zupełnie.

Staruszkiem, który mimo stuletniego prawie doświadczenia oraz dwóch żon, które miał w swem życiu, nie stracił jeszcze zamiłowania do małżeńskiego stanu, jest mr. John Graham

sędzia,

bardzo ceniony wśród angielskiej palestry. Był on jednym z głównych bojowników walczących o zniesienie kary śmierci i zastąpienie jej dożywotniem ciężkiem więzieniem bez prawa amnestji.

Do ostatniej chwili staruszek trzymał w tajemnicy swą romantyczną przygodę, o której nie wiedzieli nawet najbliżsi jego przyjaciele. Ślub odbył się bardzo cicho, w obecności zaledwie dwóch świadków.

—:o:—

Niezwykłe mrozy w Stanach Zjednoczonych.

AMERYKA W OBLICZU SUROWEJ ZIMY.

W r. 1932 nastąpi koniec prohibicji?

Nowy Jork, w listopadzie.

Ameryce nie szczęści się pod żadnym względem. W obecnym roku niebywałego kryzysu nawet żywioły sprzysięgły się przeciwko krainie dolara. Ostatnie dni października zastały Nowy Jork

pod śniegiem,

a temperatura spadła do 35 stopni. Podobnie mroźnej jesieni nie pamiętają w Stanach Zjednoczonych od bardzo dawnych czasów. Obfite opady śnieżne utworzyły trudne do przebycia zaspy. Komunikacja została przerwana i np. miasto Buffalo pozbawione było mleka, którego 8000 galonów ugrzęzło w śniegach na podmiejskich drogach.

Szkody, wyrządzone przez burze śnieżne, są ogromne. Fala zimna objeła obszar gór Skalistych oraz środek zachodu i dotarła aż

do stanów południowych.

Najwięcej ucierpieli farmerzy, którym pomarzły niesprzątnięte jeszcze płody ziemne i owoce. Biedni ci ludzie, a zwłaszcza małorolni, którzy i tak zaledwie wegetują, ponieśli w roku bieżącym podwójną stratę. W lecie skutkiem upału i posuchy a teraz wskutek przedwczesnych mrozów i ogromnej śnieżycy.

Tak srogo zapowiadająca się zima zniewoliła rząd do energiczniejszego zajęcia się palącą kwestją bezrobocia, które wskutek powszechnej depresji ekonomicznej stale się powiększa. W Nowym Jorku jest 800.000 bezrobotnych, a w całych Stanach Zjednoczonych oblicza się ich na trzy i pół miljona, chociaż w rzeczywistości liczba ich jest o wiele wyższa, gdyż znaczna liczba pozbawionych pracy nie jest jeszcze zarejestrowana.

Na konferencji, odbytej w Waszyngtonie, pod przewodnictwem prez. Hoovera, wybrano komisję pomocy dla bezrobotnych, na której czele stanął sekretarz handlu Lamont. Opracowany plan działalności ma być niezwłocznie urzeczywistniony za poparciem kongresu ,a jego twórcy spodziewają się, że skarb amerykański wyasygnuje na zwalczanie bezrobocia

kilka miljardów dolarów

celem uruchomienia robót publicznych, jak budowy dróg, portów, kanałów, i gmachów rządowych. Akcja ta obejmie wszystkie stany, a hasłem jej jest: „Buduj i kupuj teraz".

Rząd amerykański zrozumiał wreszcie, że dłużej nie można biernie oczekiwać lepszych czasów, gdy już nie tysiące lecz miljony ludzi wołają o pracę i chleb, a komunizm coraz śmielej rozwija swoją agitację.

Do akcji zwalczania bezrobocia przystąpiły też władze poszczególnych miast oraz związki i osoby prywatne.

Prasa polsko-amerykańska słusznie nawołuje, aby organizacje polskie utworzyły związek międzyorganizacyjny, któryby brał żywy udział we wszystkich konferencjach stanowych, powiatowych i miejskich, omawiających sprawę bezrobocia, aby w akcji tej nie pominięto naszych bezrobotnych rodaków, cierpiących głód i znoszących dokuczliwą nędzę. Przyznać należy, że wiele polskich organizacyj i związków samorzutnie przystąpiło do akcji ratowania bezrobotnych rodaków.

W związku z bezrobociem i jego zwalczaniem w łonie Federacji Pracy powstał projekt

całkowitego wstrzymania imigracji

Zrealizowanie tego projektu naogół nikomu nie zaszkodzi, gdyż obecnie nie ma poco dobijać się do amerykańskiego raju.

Klęskę republikanów w tegorocznych wyborach w znacznej mierze przypisać należy bezrobociu i prohibicji.

Ponownej kandydaturze prez. Hoovera nie rokują szczęścia, natomiast wzrosły szanse przypuszczalnego kandydata demokratów, Roosevelt'a, gubernatora Nowego Jorku.

Partja „mokrych" przepowiada koniec prohibicji w r. 1932, a pewne zmiany w ustawach prohibicyjnych poczyniono już w ostatnim czasie. Dotychczasowy zaś nieubłagany „dyktator" prohibicji Woodcock ogłosił, że wyrób piwa i wina w domu dla użytku rodziny nie należy uważać za przestępstwo.

Browarnicy w Milwaukee przygotowują swe zakłady

do ponownej produkcji piwa,

w nadziei, że ze zmianą sentymentu Amerykanów w stosunku do prohibicji, wyrób piwa dozwolony będzie już w roku 1931.

Br.

Najszybszy koń Ameryki

wygrał 341 tysięcy dolarów.

Amerykańskie muzeum nauk przyrodniczych w Nowym Jorku postanowiło wyróżnić zaszczytnie

najszybszego konia

wyścigowego Ameryki.

Koń ten — to „Gallant Fox" który w życiu swem wygrał nagród na sumę 341 tysięcy dolarów (przeszło 3 miljony złotych).

W muzeum tem umieszczona zostanie tablica, wyliczająca zasługi „Gallant Foxa".

Tablica ta będzie się znajdowała obok szkieletu innego słynnego wyścigowca Ameryki „Sysonby", umieszczonego tu już

przed 15-tu laty.

„Gallant Fox" należy do znanego sportsmena Nowego Jorku Williama Woodwartsa.

Ten „najszybszy koń Ameryki" posiada wyjątkowo piękną i harmonijną budowę.

—::-::—

Narzeczona pokonanego boksera

jednem uderzeniem rozciągnęła murzyna.

W chilijskiem mieście Santiago odbywała się walka bokserska pomiędzy meksykańczykiem Drogezem, a olbrzymim murzynem Humfreyem.

Walka wywołała wielkie emocje, bowiem szło o nagrodę wysokości 75.000 dolarów.

W drugiej rundzie murzyn powalił meksykańczyka celnym „lewym sierpowym". Nie minęła jeszcze minuta od momentu, gdy Drogez zwalił się na ziemię, kiedy stało się

coś niespodziewanego.

Na ring wskoczyła narzeczona pokonanego bohatera i zadała nieprzygotowanemu murzynowi taki cios w brodę, że olbrzym runął na ziemię i nie wstawał przeszło 9 sekund.

Chilijska publiczność zgotowała owację „dzikiej", ale wiernej narzeczonej meksykańskiego boksera.

A sam pokonany murzyn pomimo pewnych nieformalności podobnego spotkania z niezwykłą skwapliwością uznał się za pokonanego i

zrezygnował z nagrody.

Coprawda dzienniki meksykańskie nie dodają czy murzyn okazał się tak ustępliwy z własnej woli i wrodzonej galanterji, czy też na widok tłumu meksykańskiego tak skorego do mordowania murzynów według t. zw. prawa lynchu.

—xox—

Zabytki architektury.



Wspaniały dziedziniec gotycki ratusza w Bazulei. (w)

Nie śmiejcie się...

Obłąkana mrówka.

Dr. Robert Stager, badając kopiec mrówek, zauważył, że wśród tych tysięcy jedna zachowuje się, jak gdyby

pijana.

Obserwując ją jednak przez szereg dni, stwierdził, że nie może tu być mowy o pijaństwie, ale że mrówka jest...

warjatką.

Kręciła się ona np. godzinami w kółko, przeszkadzała koleżankom w pracy, burzyła chodniki i t. p.

Dr. Stager schwytał więc tę mrówkę, zabił ją i przesłał jej główkę do Zurichu, do dr. Bruhna. Ten, przeprowadził na niej sekcję pod mikroskopem i — stwierdził, że istotnie mrówka cierpiała na zapalenie lewego płata mózgowego...

—:o:—

ARTUR MILLS. Przedruk wzbroniony.

Szafirowy pająk

Przekład autoryzowany.

18)

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Młody ale słynny rzeźbiarz Paul Moore otrzymał od cesarza Annamu zamówienie na posąg bożka dla nowej świątyni. Tuż przed odjazdem na Daleki Wschód zjawiła się u Moorea młoda żona lorda Tamorley Julja, zwierzając się, że podczas flirtu na Rivierze jej adorator baron Grignon skradł jej bezcenny naszyjnik rodowy Tamorleyów poczem uciekł na Daleki Wschód do Sajgonu. Prosiła Moore'a aby ją zabrał ze sobą do Annamu i pomógł jej odszukać skradziony naszyjnik szmaragdowy przed powrotem męża, który bawił właśnie w Nowej Zelandji, inaczej groził jej skandal i rozwód. Gdy Moore, aczkolwiek niechętnie na to się zgodził, zjawił się u niego Annamita, zamieszkały w Paryżu, nazwiskiem Nygugen, żądając odeń w imieniu tajnej organizacji „tongu" aby zrezygnował z zabrania ze sobą Julji i grożąc w przeciwnym razie zemstą. Moore, który beznadziejnie kochał się w Julji — odmówił. Nygugen zaangażował tuż przed odjazdem okrętu piękną aktoreczkę Ninon do teatru w Sajgonie i kazał jej śledzić Moore'a wmawiając w nią, że rzeźbiarz jest szpiegiem. Na piersi jednak kazał jej zawiesić pająka z kolorowych kamieni, który miał być znakiem dla jego przyjaciół. W drodze Julja rozpoczęła flirt na zabój z oficerem spahisów, zaś Ninon zakochała się w przystojnym Moore. W Colombo na wyspie Ceylon Ninon pojechała z rzeźbiarzem na zwiedzanie portu. Moore obawiał się zemsty „tongu" i miał się na baczności.

—:o:—

Przyjechali do hotelu Galle Face. Denis zapłacił kulisom i zaprowadził towarzyszkę na werandę, gdzie zastali kilku pasażerów z Montcalmu. Zauważył, że są przedmiotem obserwacji. Fakt, że wsiadł na okręt z Julją, a potem oddał ją niejako spahisowi, a sam zaprzyjaźnił się z Ninon, budził powszechne, plotkarskie zaciekawienie.

Dopiero, gdy usiedli i zamówili koktajl, Ninon przypomniała sobie o misji, powierzonej jej przez Nygugena. Misja ta zaczeła się jej już dawać we znaki. Anglik był tak czarujący że zaczynała wątpić, aby taki człowiek mógł spiskować przeciwko jej ojczyźnie. Nie miała na to żadnych dowodów. W dodatku rozbroił ją doreszty swoją galanterją. Powiedział, że do chwili powrotu na okręt jest całkowicie na jej rozkazy, nie poszedł do żadnego banku i wogóle nie załatwiał żadnych interesów. Zastanawiała się, podejrzenia Annamity miały wogóle jaką podstawę.

Wypili koktajle i przeszli do jadalni. Główny kelner posadził ich przy stoliku w oknie, wychodzącem na zatokę. Ninon obserwowała przedstawicieli kolonji angielskiej na Cejlonie. Wszyscy starsi wyglądali tak, jakby ich głównemi grzechami było obżarstwo i pijaństwo.

Denis podał jej jadłospis.

— Mam to wszystko zjeść! — wykrzyknęła zabawnie.

— Jeżeli pani ma apetyt!

Obok stołu, przy pochylonej nad kartą Ninon, przystanął Syngalez w białej szacie. Denis spojrzał nań i spostrzegł utkwione w siebie spojrzenie badawczych oczu. Czy mu się zdawało, czy też w tym człowieku było naprawdę coś podejrzanego? Z jaką łatwością kelner mógł wsypać trucizny do potrawy! Denis zawstydził się sam przed sobą niemądrej myśli, ale nie zdołał się jej opędzić.

Zjedli zupę i rybę, poczem podano z wielkiemi ceremonjami miejscową potrawę z mięsem, ryżu i ryby, zalaną ostrym korzennym sosem.

Ninon spróbowała i skrzywiła się z komicznym grymasem.

— Pali — rzekła.

— Bo powinno.

— Ale ja sobie oparzyłam język. Nie chcę tego — i odsunęła talerz.

Miała przytem tak zabawną minkę, że młody człowiek nie mógł się powstrzymać od śmiechu.

— A teraz pojedziemy na Mount Lavinia — rzekł, gdy skończyli jeść.

— Ale już mnie pan nie poczęstuje tą okropną potrawą?

— Nie, nie. Co najwyżej potańczymy. Zobaczy pani, jak tam ładnie.

Wzięli samochód i pojechali. Pierwsza część drogi prowadziła przez dzielnicę, zamieszkałą przez bogatych krajowców i nielicznych Europejczyków, ale dalej krajobraz nabrał charakteru czysto syngaleskiego: koło traktu migały drewniane domy, małe, walące się świątynki, kramy ze smakołykami i jedwabiami oraz jaskrawe postacie krajów w szatach czerwonych i pomarańczowych. Jasny księżyc srebrzył wierzchołki palm, powietrze było przepojone upajającemi zapachami. Ninon nie posiadała się z zachwytu.

Niebawem znaleźli się w hotelu na Mount Lavinia i usiedli na tarasie w plecionych fotelach. W dole jaśniała biała wstęga piany, znacząca miejsce walki fal z nieustępliwem wybrzeżem. Nad głowami rozpościerało się wspaniałe, podzwrotnikowe niebo. Pomiędzy palmami przebłyskiwały światła domów. Była to noc, nakazująca marzycielskie milczenie. Nagle za plecami młodej pary zakrzyczał jazzband i w cichą dal popłynęły tony zeszłorocznej melodji. Denis obejrzał się ciekawie. Przez otwarte okna sali balowej widać było wirujące pary — przeważnie towarzystwo z okrętu. Nie brakło również najwidoczniej bardzo rozbawionej Julji ze spahisem.

— Czy chciałaby pani zatańczyć? — zwrócił się do Ninon.

— Owszem, ale proszę zgóry o pobłażliwość. Nie jestem dobrą tancerką.

— Ani ja tancerzem. Spróbujemy, dobrze?

Weszli do sali. Ninon rzeczywiście nie tańczyła zbyt dobrze, ale traktowała to z humorem, śmiała się i żartowała.

Patrząc na nią zgóry, Denis zwrócił uwagę na jedwabny sznureczek na jej szyi. Spostrzegł go już przedtem i pomyślał, że nosiła na nim minjaturę lub medaljon. Ponieważ byli już na bardzo przyjacielskiej stopie, postanowił ją o to zapytać.

— Co pani ma na tym jedwabnym sznureczku?

Wysunęła się z jego ramion i sięgnęła nerwowo ręką do szyi. Upewniwszy się, że talizman jest niewidoczny, spojrzała z uśmiechem na swego tancerza.

— To maskota. Dostałam.

— Czy mogę zobaczyć?

— O, nie. Nie wolno mi jej nikomu pokazywać, bo przestałaby przynosić szczęście.

— Tak? No, to nie będę się upierał.

Muzyka przestała grać i wyszli na taras. Denis spojrzał na zegarek. Była jedenasta. Montcalm podnosił kotwicę o piątej rano. Trzeba było wracać. Ostatecznie mogli mieć po drodze wypadek z samochodem. Denis czuł nad sobą nieokreśloną groźbę tangu.

(D. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Uchwalając 23 kwietnia rb. ogólny plan zabudowania Warszawy, rada miejska wypowiedziała życzenie, aby traktować uchwalony plan, jako projekt teoretyczny pożądanych zmian, opracowując dla rzeczywistego użytku plan o zakresie zredukowanym. Magistrat uchwalił odpowiedzieć radzie miejskiej, że zarząd miasta nie czuje się upoważniony do zaniechania koniecznych dla przyszłości i rozwoju miasta, uchwalonych przez radę miejską projektów regulacyjnych, takich, jak. rozszerzenie ulic, przebicie zabudowanych bloków itp. Magistrat stosuje ulgi, gdyż regulacja może być zrealizowana w całej rozciągłości dopiero po upływie dłuższego okresu, nie mniejszego, aniżeli 10 lat.

•

Liczba dzieci szkolnych, zakwalifikowanych do kuracji tranowej, wynosi przeszło 23.000. Wobec tego, że sekcja higjeny szkolnej magistratu rozporządza w budżecie swym na rok 1930/31 sumą 4000 zł. na ten cel, co wystarcza na kupno tranu zaledwie dla małej części dzieci, potrzebujących tego leczenia magistrat uchwalił, dla wzmocnienia akcji tranowej, upoważniając Ligę szkolną przeciwgruźliczą do rozdziału śród dzieci szkolnych tranu, zezwolić na pobieranie ofiar - opłat, w miarę możności od dzieci, otrzymujących tran.

•

Prace przygotowawcze nad wystawieniem głośnego operetkowego arcydzieła Offenbacha p. t. „Orfeusz w piekle" w Operze warszawskiej posuwają się szybko. Próby zespołowe odbywają się codziennie pod kierownictwem pp. Popławskiego i Dołżyckiego. Premjera „Orfeusza" na scenie teatru Wielkiego i w wykonaniu sił artystycznych operowych przewidziana jest na najbliższą przyszłość, budząc niezwykle żywe zainteresowanie. Nowe dekoracje i kostjumy szykuje art.-malarz Wodyński, liczne i efektowne tańce — baletmistrz Zajlich. W olbrzymiej i starannie dobranej obsadzie biorą udział najlepsze siły operowe, które popisywać się będą z okazji 50-lecia śmierci Offenbacha, po raz pierwszy w operetce.

•

W dniach od 25 bm. do 12 grudnia odbywać się będzie w Uniwersytecie warszawskim ogólnoakademicki Kurs oświatowo-prelegencki, zorganizowany staraniem akademickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej przy współudziale Koła Prawników. Kierownictwo kursu objął dyr. Polskiej Macierzy Szkolnej — Józef Stemler.

•

Polska organizacja podróży „Francopol" zwróciła się do wydziału oświaty i kultury z propozycją współpracy w organizowaniu masowych wycieczek z prowincji do stolicy. Sprawa propagandy turystycznej m. Warszawy była dotychczas w zaniedbaniu, mimo, iż była przedmiotem konferencji pomiędzy prezydjum miasta a ministerstwem skarbu i robót publicznych. Doceniając znaczenie takiej propagandy dla Warszawy, magistrat proponuje w budżecie na r. 1931/32 specjalny na ten cel kredyt w sumie 10 tys. zł., na razie zaś uznając współudział „Francopolu" za celowy — postanowił asygnować 3 tys. zł. na wydanie afisza propagandowego, na którym pomieszczone byłyby m. in. napisy: „Zwiedzajcie Warszawę" lub „Poświęcić 3 dni na zwiedzenie stolicy".

Dwie Łopaty w areszcie.

Aleksandrów odetchnął...

Aleksandrów, 19. 11. W dniu 12 października b. r. policja aleksandrowska zatrzymała braci Józefa i Władysława Łopatów, którzy w stanie nietrzeźwym pobili laskami przechodniów. Łopatów, znanych z podobnych występów na terenie Aleksandrowa osadzono w areszcie miejskim. Łopatowie korzystając z chwilowej nieobecności dozorcy, zbiegli jednak po wyłamaniu

drzwi w celi.

O ucieczce awanturników zawiadomiono niezwłocznie policję, której udało się zbiegów ująć, ukrytych na terenie posesji przy ulicy 11-Listopada 23 w Aleksandrowie.

W dniu wczorajszym sprawa Łopatów znalazła się na wokandzie Sądu Powiatowego który obu braci skazał na karę po

3 miesiące więzienia.

Józef i Władysław Łopatowie osadzeni zostali w więzieniu łódzkiem. Wieść o skazaniu Łopatów mieszkańcy Aleksandrowa przyjęli z ulgą, przez ten czas bowiem miasto nie będzie obfitowało w bójki i awantury, których „bohaterami" byli zazwyczaj Łopatowie.

———x:o:x———

KRATECZKI.

Apollo ze Starego Miasta.

Przedślubne tarapaty.

Nie jest sztuką, gdy ktoś żeni się, pracuje, zarabia, utrzymuje dom itd. To potrafi byle kto. Większą jest sztuką, gdy ktoś się nie żeni, a ma zawsze narzeczoną, gdy nie pracuje i nie zarabia, a jednak żyje. Wszyscyby chcieli żyć w ten sposób, ale nie wszyscy mają tyle sprytu i tyle odwagi, by to uskutecznić. Gdyby np. nasz dzisiejszy bohater, Chaimek, został wybrany do sejmu, pierwszą rzeczą, jakąby zrobił, byłby wniosek o uchwaleniu ustawy, w myśl której każda żona musi każdemu mężowi wypłacić odpowiedni posag, przyczem mąż niema obowiązku ani utrzymywać żony, ani te współżyć z nia.

Chaimek wogóle był to młodzieniec sprytny i niegłupi. Jeszcze w tych czasach, kiedy tatusiowi Chaimka dobrze się powodziło, zwrócił się ów tatuś do niego z następującą propozycją:

— Mam zamiar na przyszły rok interes tobie oddać, a samemu wycofać się i odpocząć.

— Ależ, tatusiu — zawołał wówczas Chaimek — przecież to nic pilnego! Popracujesz jeszcze kilka lat, a potem możemy obydwaj odpoczywać.

Ale tatuś zezłościł się na Chaimka, stracił cały mająteczek i Chaimek został bez grosza. Ale tylko na krótko. Chaimek bowiem to chłopak przystojny i cieszy się dużem powodzeniem u płci pięknej. Niema na Wschodniej takiej Rózi lub Salci, niema na Nowomiejskiej takiej Dorusi lub Malci, którąby pozostała obojętna na palące spojrzenie Chaimka. On ma spojrzenie! Jak on spojrzy na kobietę, to aż ciarki przechodzą.

Taki jest Chaimek Lemper, lat 24.

CHAIMEK I RÓZIA.

Po przeczytaniu powyższego nie można się już dziwić Rózi Topf, że oszalała dla Chaimka. Wodziza nim rozkochanemi oczyma i podobno nawet gotowa była dla Chaimka (tak go szaleńczo, nieludzko kochała), zjeść kawałek trefnego mięsa, byleby się tylko Chaimkowi przypodobać. A Chaimek był dla Rózi bardzo łaskawy.

Chaimek był niezmiernie czuły .On całuje! Rózia do dzisiejszego dnia, mimo, że nie może Chaimka wspominać bez oburzenia, to jednak te słodkie chwile!! spędzone z nim sam na sam wspomina z przedziwną lubością. Ach, te chwile!

Ale zdarzyło się, że Chaimek postanowił zrobić uroczyste zaręczyny: Wiadomem jest że do tego smutnego obrzędku potrzebne są dwa pierścionki. Wiadomem było również Chaimkowi, że: 1) on niema pieniędzy, 2) że bez pieniędzy nie dostanie pierścionków, 3) że jeśli nawet będzie miał pieniądze, to nie będzie ich przecie marnował na głupie świecidełka. I Chaimek „pożyczył" od Rózi 200 złotych na pierścionki, ale pierścionków nie kupił i pieniądzy też nie oddał. Rózia kupiła sama pierścionki za 70 złotych. I Chaimek te pierścionki zabrał „do zamiany". Nie oddał. Rózia zapłaciła za ślubny garnitur Chaimka całe 150 złotych. Rózia jeszcze mu pożyczyła, aż Chaimek wziął i uciekł.

To było strasznie przykre słuchać płaczu, okrzyków rozpaczy i przekleństw Rózi. Tak przykre, że nie słuchałem tego. Nie słuchałem również osobiście meldunku złożonego przez Rózię w policji na Chaimka. Ale słyszałem wyrok Sądu Powiatowego, skazujący Chaimka Lempera na 3 miesiące więzienia.

Jerzy Krzecki.

Śmierć płochej narzeczonej.

Decydująca rozmowa kochanków.

Z Katowic donoszą:

W Bystrej rozegrała się onegdaj ponura tragedja. 27-letni Augustyn Zontek był od dłuższego czasu zaręczony z Marją Kiedek. Młodzi ludzie żyli w jaknajlepszej harmonji i postanowili się pobrać, gdy tylko Z. zdoła zaoszczędzić pieniądze na kupno mebli. Narzeczona, zatrudniona w jednym z pensjonatów poznała niedawno innego mężczyznę, któremu okazywała

więcej sympatji,

niż sobie tego życzył narzeczony. Z tego też powodu dochodziło między niemi do ostrych scen. W nocy Z. starał się nakłonić swą narzeczoną, by porzuciła obcego mężczyznę i powróciła do niego. Kiedy prośby okazały się bezskuteczne, Z. wyjął błyskawicznie z kieszeni rewolwer i strzelił do narzeczonej, która bez życia

padła na ziemię.

Po zbrodni Z. uciekł do lasów w Beskidach, gdzie wystrzałem z rewolweru w lewą pierś pozbawił się życia w odległości około 300 m. od leśniczówki w Nikuszowicach. Zwłoki jego odstawiono do kostnicy w Nikuszowicach.

18-letnia służąca

odebrała sobie życie.

Z Warszawy donoszą:

Przy ul. Siedzibnej 32 na Nowem Bródnie u p. Wacława Sikorskiego zatrudniona była od kilku miesięcy w charakterze służącej 18letnia Stefanja Szczygielska.

Szczygielska niejednokrotnie oświadczyła swym chlebodawcom i sąsiadom, że już ma dosyć tego życia i że sprzykrzyło się jej być służącą i że prędzej, czy później

„palnie sobie w łeb".

Na oświadczenia te nie zwracano uwagi, przypuszczając, iż dziewczyna mówi tak pod wpływem chwilowego rozdrażnienia.

Wczoraj po południu, gdy Sikorscy wyszli na miasto, a dzieci bawiły się na podwórzu — Szczygielska wydobyła rewolwer swego chlebodawcy i strzeliła sobie w skroń. Strzał był śmiertelny. Kula

przebiła czaszkę,

przechodząc na wylot.

Zwłoki samobójczyni znalazła 4-letnia córeczka Sikorskich Marynia, która zaalarmowała sąsiadów, mówiąc, iż „S[illegible] na podłodze i nie rusza [illegible] karz pogotowia, stwier[dził] zgon desperatki, prze[wiózł] zwłoki karetką pogoto[wia do] prosektorjum.

Na krawędzi dnia.

Z cyklu „Łódzka młodzież".

Stał jak zwykle przed Grand-Hotelem i ponurym a badawczym wzrokiem spoglądał na przechodniów, jakby szukając czegoś.

Zoczył mnie w pewnej chwili i wzrok jego stał się pogodny.

— Jak się pan miewa? Pójdzie pan na pół czarnej?

Przyjąłem uprzejme zaproszenie i po chwili siedzieliśmy w „Grandce" przy marmurowym stoliku.

Mówiliśmy przez kilka minut o tem i o owem, poczem — rzekł z zachęcającym uśmiechem:

— A może pan ma tak z pięć złotych do jutra?

— Niestety...

— To może — trzy — na kilka dni?

— Niestety, — powiedziałem tonem jeszcze smutniejszym.

— No, dobrze, westchnął elegijnie, a papierosa pan ma?

Zapalił, poczem jął znów zabawiać mnie rozmową.

— Już pan słyszał, że ja się żenię?

— Jeszcze nie. Z kim?

— Z panną Stefanją. Pan jej nie zna? Powiadam panu — co to za kochana dziewczyna... Poprostu — anioł...

I w tem miejscu roztkliwił się.

— Nie będę jej niczego żałował.. Muszę stworzyć jej raj na ziemi... Będzie chciała auto — kupię [illegible] Będzie chciała futro — kup[ię fu]tro... Brylanty — to brylan[ty]... czego jej nie poskąpię.

— Ależ, mój panie, — [illegible] zdziwiony, na takie dogadz[anie] chętkom kobiecym potrze[ba]... przecież — chyba — gru[illegible] tówka?... A przed chwilą ch[ciał pan] pożyczyć ode mnie 3 złote.

— To głupstwo. Panna [Stefanja] ma na szczęście duży posa[g] [ojciec] chce jej dać kilkanaście tysię[cy złotych] rów, a jeszcze pół kamienicy [illegible] ku...

— No — w takim razie nic [illegible] na przeszkodzie całkowitemu [szczę]ściu. Winszuję...

— Właściwie — stoi [illegible] panna Stefanja nie chce jeszcze [illegible] ojciec — też jeszcze nie chce [illegible] ale to głupstwo... Ostatecznie [illegible] że nadarzy mi się jeszcze [illegible] interes..

Zachmurzył się nieco, po[illegible] prosił, żebym „wyłożył" za [illegible] żegnał się i z dumnie wznie[sioną głową] opuścił kawiarnię.

Po chwili — jak zwykle przed Grand-Hotelem i po[nurym a] badawczym wzrokiem spo[glądał na] przechodniów, jakby znów [szukając] czegoś.

———:x:———

Fałszywe podpisy naczelnika kancel[arji]

Oszustwa niesumiennego urzędnika.

Z Poznania donoszą:

W sądzie okręgowym rozważano sprawę b. urzędnika państwowego Edmunda Matuszewskiego, któremu oskarżenie zarzuca, że w latach 1927 i 1928 przywłaszczył sobie przeszło 4 tys. złotych. Czynu tego dopuścił się jako urzędnik głównej kancelarji wojewódzkiej w Poznaniu. W związku ze sprzeniewierzeniem fałszywie prowadził księgi, służące do zapisywania i kontroli przychodów oraz rozchodów. Oprócz tego oskarżenie zarzuca Matuszewskiemu, że podrobił na czeku przekazowym na 1500 podpis naczelnika kancelarji Malińskiego, i tak sfabrykowany czek przedłożył w urzędzie pocztowym, który wypłacił mu wspomnianą gotówkę.

Matuszewski miał podówczas nadzór nad ekspedycją a wszelkie wpływy jak listy, przekazy, czeki, paczki itp. przechodziły przez jego ręce. Postępowanie dowodowe ujawniło, że oskarżony prowadząc księgi portoryjne dokonał

wielu fałszerstw

Emigranci Polacy przez [illegible] gólne urzędy stanu cy[wilnego] zwracali się w różnych [sprawach] do województwa, przyczem [illegible] nipulacje biurowe załącz[ali] ne kwoty jak 4, 5 i więcej [illegible] Tych wpływów z zawartości [kopert] tówki było bardzo wiele. [Kancela]rja wojewódzka odtrącała [z nade]słanej kwoty to co się jej [należało,] a resztę miał zwracać [illegible] tom Matuszewski.

Dziwnym zbiegiem o[kolicznoś]ci nasi wychodźcy i u[rzędy sta]nu cywilnego otrzymywa[li wpraw]da korespondencję, lecz [illegible] gotówki prawie

nigdy nie oglądali

Stąd też wpływały do w[ojewódz]twa liczne zażalenia. G[dy Matu]szewskiemu zaczął się gr[unt palić] pod nogami, cichaczem [zbiegł do] Paryża. Specjalna komisja [zaczę]ła badać księgi, przyczem [stwier]dzono wielkie nieporządki [W nied]kimś czasie Matuszewski [wrócił] do Poznania sądząc, że [sprawa] poszło w zapomnienie. G[dy się] jednak omylił, gdyż na[tychmiast]

aresztowano go.

Na rozprawie zeznania [oskarżo]nego były tak mętne i [illegible] że nie budziły zupełn[ego zaufania.] Twierdził, że sprzenie[wierzenia] nie dokonał, choć zostało [to] dowodnione. Sąd skazał [Matu]szewskiego na rok ciężk[iego wię]zienia.

BINET - VALMER.

Gorzkie szczęście.

———:o:———

— Ach! to okropne' — zawołałem.

A potem przyjrzałem się ich życiu.

Zróbcie, jak ja.

Gdy spotkali się po raz pierwszy, nazywano ją piękną panią de Javillers. Odznaczała się tym — oryginalnym wdziękiem Amerykanek, który na początku stulecia wydawał się nam czemś zupełnie nowem. Wysoka, wysmukła, od czasu do czasu unosiła dumnym ruchem swoją drobną twarz, o wyrazie promieniejącym i oczach, żywych i słodkich zarazem Żadna z kobiet, które znałem, dorównać jej nie mogła. Umiała z wdziękiem nosić ciężar bujnych, pięknych włosów. Szczegół ten oznacza epokę. Było to przed wojną jeszcze, zima z roku 1913 na 114, na progu wiosny, gdy ludzkość beztroska używała w pełni radości życia.

Adrien Burtigny należał do ludzi, którzy pić umieli z czary życia. Jako trzeci z kolei syn przedstawiciela wielkiego przemysłu pozostawił starszym swym braciom dziedziczne troski o firmę. Sam wstąpił do marynarki, kierując się zamiłowaniem do podróży i podróży, a następnie podał się do dymisji, by na Dalekim Wschodzie pędzić życie, oddane miłości. Był pięknym mężczyzną wysokiego wzrostu, typu gallijskiego, celtyckiego raczej, również jasnowłosy, jak i jasnowłosa Annabel Javillers.

W ciągu całej nocy, owego słynnego diamentowego balu (czy przypominacie sobie, że niemal doszło do zaburzeń wówczas?) Adrien i Annabel olśnieni byli sobą i to doprowadziło ich do wymiany pocałunku przed rozstaniem, niemal na oczach wszystkich. Pocałunek ten nie miał jutra, bo już świtało, a wieczorem dnia tego Annabel wyjechać miała do Hawru, i Ameryki wraz z mężem, tym zacnym p. Javillers.

Obiecywali sobie, że zobaczą się wkrótce, lecz Adrien nie zobaczył jej nigdy więcej.

A jednak...

Poprostu wybuchła wojna. Zachwiała się cywilizacja. Wśród marynarki wojennej, a następnie na diunach w Dixmuiden, Adrien dowiódł, że był godny zawodu, jaki obrał. Bił się, jak inni, walecznie. Pewnego wieczora oślepił go blask wybuchu. Nietylko blask jak się okazało. Stracił jedno oko, a przed końcem wojny, potem, na miejscu [illegible] zaniewidział.

Od czasu wielkiej zawieruchy tłumy całe organizacyj i oswoić się muszą z tym mrokiem. Poznałem go także i stąd mówić o nim mogę tylko z czcią i przerażeniem. Adrien raz jeszcze walecznie postąpił, jak wielu innych. Zorganizował mroczne królestwo swej samotności.

Rodzi się w duszy niewidomych olbrzymie pragnienie miłości, rozpaczliwe życzenie wzięcia udziału w życiu i czułość wielka dla tych, co do nas się zbliżają... Z tego powstaje dobrotliwy uśmiech ociemniałych...

Niewidomi budzą współczucie...

Adrien zasługiwał na nie, ponieważ nie stracił wiary w siebie. W pewnym stopniu przywilej posiadania majątku obrócił się przeciwko niemu, skazując go na bezczynność. Pokonał go, opiekując się współtowarzyszami niedoli, czego spodziewać się należało, a ponadto był im przykładem przywiązania do życia, [illegible] im do odzyskania chęci istnienia. Był bliski — może — osiągnięcia szczęścia, jakie daje praca i rezygnacja, gdy pojawiło się to inne szczęście, o którem opowiem dzisiaj.

Zeszłego roku, przy końcu wiosny, Adrien odebrał wizytę, której się nie spodziewał. Przyszedł do niego z żoną, p. de Javillers. [illegible] Paryż zapomniał o nim zupełnie. Nikt się o niego nie [illegible] w okresie wojny. A co do jego uroczej żony, ponieważ nie miała żadnych krewnych w Paryżu, zachowano tylko mgliste wspomnienie o jej wielkiej urodzie.

—Annabel chciałaby pana odwiedzić, jeśli pan pozwoli? — zaproponował zacny jej mąż z nieśmiałością i głosem zażenowanym, który zdziwił Adriena.

— Będę rad niewymownie, — odpowiedział.

I już miał zapytać, czy zawsze jest jednakowo piękna, lecz nie uczynił tego z właściwą niewidomym delikatnością.

Przed oczyma jego duszy, w mroku jego samotności, powstała promienna twarzyczka o żywych, słodkich oczach. I z wrażliwością ociemniałych poczuł na ustach swych smak jej pocałunku.

P. de Javillers wieczorem przywiózł małżonkę swą i zostawił ją samą z [illegible] — ciężko doświadczonego bohatera.

Domyśleć się można, co zaszło w sercu Adriena i pojąć zmysłowe porywy tego młodego i silnego mężczyzny, skazanego na życie ascety: zapach był ten sam, głos ten sam [illegible] atłasowego ramion.

Romans rozpoczął się w punkcie, na którym się przerwał za dobrotliwą i przerażoną zgodą dobrego p. Javillers.

Słyszałem o tem, lecz widziałem tylko, gdy ich ujrzałem, zawołałem:

— Ach! to okropne!

Na drobnej twarzy Annabel, dawniej tak promieniejącej urodą, widniała szeroka, ciemnoczerwona blizna, ślad oparzenia, rozciągający się na cały policzek aż poza ucho.

Powieka była skrzywiona, pociągając oko. Biedna kobieta zezowała straszliwie.

Nikt nie śmiał patrzeć na nią i wszyscy odwracali oczy, by nie obrazić jej spojrzeniem. Nawet mąż jej pochylał głowę. Jedynie niewidomy Adrien rozmawiał z nią, podnosząc ku niej twarz, pełną uwielbienia.

Dookoła tej pary, której tragicznego widoku opisywać nie potrzebuję, zapanował nastrój dziwny, lecz i szlachetny. Nikt z bliskich przyjaciół ich nie zdobył się na okrucieństwo wyjawienia prawdy. Nikt, nawet mąż, który [illegible] Javillers. Nikt, [illegible] zazdrość retrospektywna, który [illegible] groteskową sytuację, by [illegible] mogła i nie cierpiała za wiele istota ukochana, której sam już kochać nie mógł.

Litował się nad nią, [illegible] droga, lecz nie [illegible] do niej, jak Adrien.

Słuchał jednak [illegible] z niewyczerpaną cierpliwością, tych komplementów i miłych pytań, któr[e] [illegible] ły się na rozmowę Adrie[na] [illegible] ny.

— Wiem, że świeci d[illegible] — mówił biedny kaleka — pani jest ładna! Ależ [wi]dzę ją!.. Prawda, drogi [illegible] oczy jej są jeszcze bar[dziej błę]kitne, niż zwykle?

Przyglądałem się ich [illegible]

Któregoś dnia, gdy [byliśmy] sami we troje, Annabel [illegible] mu po kobiecemu, igrają[c z nie]bezpieczeństwem:

— A gdybym tak zbrz[ydła illegible] nacka?

— Zbrzydła? — odp[owiedział] — Dla mnie już zbrzy[dnąć nie] możesz. Jesteś kobietą, [którą ko]cham i która dla mnie [illegible] się nigdy.

— Kobietą, którą [illegible] poprawiła go Annabel.

Ujął ją za ręce i rzekł [illegible] nie:

— Którą pokochałem, [illegible] był wypadkiem. Ale tak [illegible] wsze, droga moja, gdy [illegible] ślepy...

— Przed moim sercem [illegible]

—Cicho! — szepnę[ła illegible] Kobieta ukochana [illegible]

Jednak widocznie [illegible] Ktoś [illegible]

SPORT

Sprytne warszawianki

dążą do unieważnienia meczu rozegranego w Łodzi.

Ostatnio prasa warszawska donosi o mającem nastąpić unieważnieniu spotkania w koszykówkę żeńską między ŁKS. a AZS., które odbyło się 8 b. m. w Łodzi, ponieważ prowadził sędzia niewyznaczony, na którego drużyna warszawska nie wyraziła swej zgody i założyła w tej sprawie protest.

Naszem zdaniem zaszła tu pomyłka, bowiem mecz wspomniany prowadził por. Woskowicz, sędzia PZGS. oraz kapitan związkowy koszykówki.

Możliwe, że chodzi tu o mecz w hazene, który się odbył 9 b. m. i prowadził go p. Łuchniak w zastępstwie nieobecnego p. Woskowicza.

Jak wiadomo pierwszy raz wygrał w hazenę AZS. a drugi ŁKS., wobec czego nastąpić ma trzecia rozgrywka na neutralnym terenie (Poznań) której przezorny AZS. wolałby uniknąć, gdyby oczywiście protest przychylnie byłby załatwiony dla stołecznego zespołu.

Trzecia rozgrywka, według wszelkiego prawdopodobieństwa przyniesie wygraną Czerwonym a co zatem idzie i tytuł mistrza Polski. Gdyby mecz, rozegrany w Łodzi został unieważniony AZS. zyskałby tyle na zwłoce, że z powodu opadów śnieżnych powtórne spotkanie nastąpiłoby w razie sprzyjających warunków atmosferycznych na wiosnę roku przyszłego...

Sądzimy jednak, że Wydział Gier i Dyscypliny PZGS. nie pójdzie na rękę AZS. z powodu braku motywów, bowiem p. Łuchniak jest sędzią rzeczywistym i specjalistą od zawodów w hazenę a wobec braku por. Woskowicza był on najbardziej nadającym się do prowadzenia meczu ŁKS. — AZS.

—:o:—

Sport w kilku słowach.

(—) W niedzielę oprócz spotkania ligowego Ruch — Warszawianka odbędą się w Łodzi jeszcze dwa spotkania o mistrzostwo, a mianowicie: ŁKS (rezerwy) — W. K. S. o puhar „Kurjera Łódzkiego" oraz Widzewska Manuf. — Kruschender — ostatnie spotkanie o wejście do klasy B.

(—) Prezes Ligi mjr. Izdebski udzielił jednemu z dziennikarzy stołecznych wywiadu na temat reorganizacji systemu rozgrywek ligowych. Z wywiadu tego dowiadujemy się, że Zarząd Ligi opracował dwa projekty zmiany systemu rozgrywek, a mianowicie pierwszy przewidujący rozgrywki w dwóch grupach północnej i południowej oraz drugi przewidujący utworzenie Ligi I i II, przyczem do pierwszej Ligi wchodziłoby osiem pierwszych zespołów w Lidze, zaś do drugiej cztery pozostałe drużyny ligowe i mistrzowie poszczególnych grup walczących o wejście do Ligi. Projekty te przedłożone zostaną na najbliższem walnem zebraniu Ligi, przyczem zdaniem prezesa mjra. Izdebskiego drugi projekt ma szanse powodzenia, tak że możliwem jest, iż już w przyszłym sezonie rozgrywki odbywać się będą według nowego systemu.

(—) Spotkanie ŁTSG — Ruch odbędzie się na boisku WKS-u o godz. 11.30 przed południem. ŁTSG przeciwko Ruchowi wystawi najsilniejszy zespół.

(—) Łódzki Związek Ciężko atletyczny przystępuje do zorganizowania drużynowego mistrzostwa zapaśniczego Łodzi. Zawody te odbędą się jeszcze w bieżącym miesiącu.

Protest drużyny 82 p. p.

Kiedy zakończą się rozgrywki o wejście do Ligi?

Tak się złożyło w roku bieżącym, że końcowe rozgrywki piłkarskie drużyn ligowych odbywać się będą jeszcze w końcu listopada a może i na początku grudnia (ewentualne powtórzenie zawodów Ruch — Warszawianka) a mecze mistrzów grup o wejście do arystokracji piłkarstwa polskiego zakończą się

do połowy grudnia

według kalendarzyka rozgrywek.

Możliwe że zajdą jeszcze jakieś nieprzewidziane zmiany, przesunięcie, odwołanie, tak, że — bądźmy złymi prorokami mistrza kl. A. w Polsce i jednocześnie benjaminka Ligi w roku przyszłym — będziemy dopiero oglądać około Bożego Narodzenia lub w styczniu czy lutym.

Jeśli już mowa o przesunięciach terminów rozgrywek na później tu wypada podać wiadomość, że 82 pp., który nie przybył na mecz z Lechją o wejście do Ligi ubiegłej niedzieli do Lwowa — zakłada wskutek przyznania przez sędziego valcoveru lwowianom — protest, bowiem — zdaniem wojskowych przyjazd ich nie nastąpił z powodu

siły wyższej.

Otóż i pierwszy sprzeciw co do prędkiego zakończenia rozgrywek. Nie rozumiemy jednakże stanowiska 82 p. p. Drużyna, która u siebie doznaje z Lechją klęski w stosunku 9:9 — zakłada protest gdyż pragnie za wszelką cenę grać we Lwowie. Faworytem 100 proc. tego spotkania byli lwowianie chodziło jedynie o wynik. W wypadku nawet wygranej 82 p. p. — co jest b. problematyczne — i tak nie wysunęłoby wojskowych na czołowe miejsce w tabelce mistrzów grup. Wycofanie się nawet tego zespołu z dalszych rozgrywek byłoby dla Legji, AKS i Lechji pożądane, a 82 p. p.

nie straciłby wiele.

Nie wiemy jakie orzeczenie wyda w tej sprawie Wydział Gier i Dyscypliny P. Z. P. N-u, przypomnieć jednak wypada, że z powodu braku terminów, należałoby rozgrywki o wejście do Ligi zakończyć

jak najprędzej.

AKS pokonał u siebie Legję 2:0, tak że obecnie szanse na zdobycie mistrzostwa teoretycznie posiadają trzy zespoły: AKS, Legja i Lechja. Prowadzą nawet lwowianie, dzięki wygranym z 82 p. p.

Tabelka po ostatnich wynikach przedstawia się następująco:

Klub.	Gier.	Pkt.	St. br.
1) Lechja	3	4	13.2
2) A. K. S.	2	3	4:2
3) Legja	3	3	4:5
4) 82 p. p.	2	—	0:12

• • •

W nadchodzącą niedzielę odbędą się dalsze spotkania. I tak w Poznaniu Legja gości lwowską Lechję, która będzie chciała się zrewanżować za poniesioną klęskę u siebie od Legji. Czy jej się to uda — trudno przewidzieć.

Brześć pierwszy raz będzie podziwiał AKS, który niewątpliwie zdobędzie na 82 p.p. dalsze dwa punkty i sporą porcję bramek...

Blaski i cienie „Dobrego Wieczoru".

Nowa rewja przy ul. Kopernika.

Wesoła siedziba podkasanej muzy, beztroski „Dobry Wieczór", cieszy się jak na obecne klepskie czasy

doskonałą frekwencją.

Niemal „drzwiami i oknami" spragnieni humoru łodzianie ściągają do kasy a stamtąd na gościnną widownię. Tak już się utarło i dotąd nic nie wróży zmiany, a zadowolone miny „dzieci szczęścia" dyrektorów Gądzińskiego i Tornera świadczą, że w ich królestwie panuje pogoda...

Energiczny administrator inż. Maćkowski wykupuje najpunktualniej weksle. Słowem — milutko

w tej wesołej budzie.

Gaże przytem płyną normalnie, a cóż więcej potrzeba do szczęścia zespołowi artystów?

Wypełniona widownia podnieca wykonawców nowej rewji, w której brawa zbierają po kolei wszyscy... Chór rosyjski nieco stremowany, na premjerze odśpiewał dość udatnie kilka pieśni z „Burłakami" na czele. P. Janecki jest mistrzem monologów, a każda jego nowa kreacja indywidualna. Gdyby temu artyście dano monolog

naprawdę dowcipny,

przechodziłby „z ust do ust" zachwyconej jego rutyną sceniczną publiczności. Znakomita para Hryniewiczówna i Koziarski w pogodnym jak poranek wiosenny tańcu — jest niezrównana. Symfonja estetycznych ruchów obeszła się w zupełności

bez interpretacji słownej.

Artystyczną całość programu osłabia jakiś potworny skecz o amatorskiem przedstawieniu, który powinien być skreślony. Szkoda tylko wykonawców p. Brzozowskiej i pp. Janeckiego i Dąbrowskiego do takich ról. Panie Melidystówna i Reńska w wyścigu o pierwsze miejsca zdobywają na widowni jednakowy deszcz oklasków. Pełnym dowcipów jest skecz p. t. „Uwodziciel" w koncertowem wykonaniu p. Hryniewiczówny, Janeckiego i p. Gronowskiego w roli tytułowej. Duo North jak zwykle pomysłowy w tańcu, czego znów nie można powiedzieć o „Dobrych Wieczorkach" mocno w ostatniej rewji niezgranych. (r-m).

—:o—

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.36, Praga 376.82 i pół— 378.82 i pół, Wiedeń 79.42 — 19.70, Zurych 57.80, Berlin 46.90 — 47.30, wypłata na Warszawę, Katowice i Poznań 46.92 i pół — 47.12 i pół.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe: Nowy Jork 4.85.61, Paryż 123.67, Berlin 20.379, Hiszpanja 43.95, Holandja 12.06 i 15/16., Bruksela 34.83 i 1/4, Włochy 92.75, Szwajcarja 25.04, Kopenhaga 18.16, Sztokholm 18.09 i 1/4, Oslo 18.15 i 7/8, Helsingfors 192.95, Praga 163.78, Wiedeń 34.49, Warszawa 43.35.

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 123.87, Nowy Jork 23.46 i 3/4.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.64 — 57.78, czek na Londyn 25.00, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.63 — 57.77.

BAWEŁNA.

Liverpool, 18. 11. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 5.90, luty 5.95, marzec 6.04, maj 6.08, czerwiec 6.16, lipiec 6.20, sierpień 6.26, wrzesień 6.32 październik 6.36, listopad 5.79, grudzień 5.83, loco 6.10.

Liverpool, 18. 11. Egipska, zamknięcie: styczeń 8.81, marzec 8.93, maj 9.09, lipiec 9.24, listopad 8.85, grudzień 8.78, loco 9.80.

Nowy Jork, 18. 11. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 11.01, listopad 11.15, marzec 11.31, kwiecień 11.43, maj 11.58, czerwiec 11.65, lipiec 11.78 sierpień 11.82, wrzesień 11.88, październik 11.88, listopad 11.95, grudzień 10.87.

—:0:—

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 19. 11. Urzędowa cedula giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych za 100 kg. parytet wagon w Warszawie: Żyto 18.75 — 19, Pszenica 27 — 28, Owies jednolity 21 — 23, Jęczmień na kaszę 19 — 20, — browar. 24 — 25, Mąka pszenna luksusowa 60 — 70, — 4/0 50 — 60 — żytnia wg. t. p. 35 — 36. Otręby pszenne szałe 15 — 16, — średnie 13 — 14, — żytnie 10 i pół — 11, Kuchy lniane 28 — 29, — rzepakowe 20 — 21, Groch polny jadalny 27 — 30, — Victoria 34 — 38, Koniczyna czerwona 180 — 220, — biała 300 — 400. Obroty małe. Usposobienie spokojne.

—:o:—

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej.

Na zebraniu giełdy walutowej tendencja była przeważnie utrzymana. Spadek obrotów znów daje się zauważyć, gdyż zapotrzebowanie ze strony banków na dewizy zagraniczne było dość skromne. Zmniejszenie się obrotów dotyczyło głównie walut wysokocennych. Mało też zakupiono dolarów Stan. Zjednocz., za które płacono kurs poprzedni. Dewizy na Kopenhagę, Nowy Jork, Paryż, Pragę i Wiedeń utrzymały się na dotychczasowym poziomie, nieznacznie (o ćwierć gr. na 1 funcie) zaś obniżył się kurs dewiz na Londyn. Notowania pozostałych dewiz były wyższe, a mianowicie: dewizy na Holandję — o 12 gr., na Szwajcarję — o 8 gr. oraz na Włochy — o pół gr.

PRYWATNE PAPIERY LOKACYJNE — MOCNIEJSZE.

Z papierów państwowych dokonano normalnych zakupów listami zastawnemi oraz obligacjami banków państwowych po kursach od dłuższego czasu ustabilizowanych. Obroty pożyczkami państwowemi były dość skromne, o czem między innemi świadczą notowania nielicznych pożyczek. 5 proc. Poż. Konwersyjna zyskała na kursie jeden procent oraz 4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna (w pełnych serjach) — o pół proc., natomiast 3 proc. Prem. Poż. Budowlana oraz zwykłe sztuki 4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjnej obiegały po kursach poniedziałkowych. W dziale prywatnych papierów lokacyjnych panował nastrój mocny. Obroty pomimo tego nie przybrały większych rozmiarów, gdyż materjał pojawił się na rynku w ogromnej ilości. 5 proc. L. Z. m. Warszawy zyskały na kursie 50 gr. oraz 8 proc. L. Z. m. Warszawy — zł. 1. Za 10 proc. L. Z. m. Radomia płacono kurs dotychczasowy. Za 4 i pół proc. Ziemskie chciano płacić wyżej poprzedniego kursu o 25 gr., lecz po tym kursie sprzedawcy nie zdecydowali się przystąpić do realizacji. Z obligacyj m. Warszawy z 1926 r. wyższą o 25 gr. cenę osiągnęła 6 proc. Pożyczka VIII i IX.

TENDENCJA DLA AKCYJ — ZWYŻKOWA.

Na zebraniu giełdy akcyjnej obroty były liczniejsze i bardzie, ożywione, niż w dniach ostatnich. Kursy normowały się zwyżkowo. Materjał rozporządzalny nie był obfity. Z akcyj bankowych Bank Polski utrzymał się na poziomie giełdy wczorajszej. Z akcyj elektrycznych wyżej o zł. 3 zapłacono za akcje Siła i Światło. Z akcyj przemysłu cukrowniczego o zł. 1 podniosły się akcje Warsz. Tow. Fabryk Cukru. Z akcyj kopalnianych akcje Warsz. Tow. Kopalń Węgla zyskały na kursie zł. 2. W grupie akcyj metalurgicznych ruch był dość duży. Cegielski był droższy o zł 3. Akcje Modrzejewskie i Starachowice podniosły się o zł. 1 oraz Norbliny — o 50 gr. Lilpopy po mocniejszym początku w końcu zrównały się z kursem wczorajszym. Dużem też zainteresowaniem cieszyły się akcje Rudzkiego, lecz do poważniejszych tranzakcyj nie doszło z powodu braku materjału. Jedynie Ostrowiec obniżył się o zł. 1.75.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych XXII Polskiej Loterji Państwowej.

I-sza klasa.

Pierwszy dzień ciągnienia.

10.000 Nr. 15597.

5.000 Nr.: 69021 190373.

2.000 Nr.: 99119 103620.

1.000 Nr.: 20265 22895 199604.

500 Nr.: 28797 39907 105977 125975 154514

400 Nr.: 13111 46200 55603 84429 95877 108554 109872 112848 117716 121515 165576 181417 182011.

200 Nr.: 19704 34750 39950 60787 64232 82040 94156 102887 116958 119418 125471 144194 158172 169242 172011 175065 175934 191989 196418 199174.

150 Nr.: 2393 3174 4305 5094 6378 6896 11148 18722 20272 20565 24583 25750 26572 26672 39692 40484 43783 47971 52548 54797 60450 63102 66217 66249 66735 66759 69862 74685 78039 80631 85047 86393 95195 97143 98313 109471 109501 112768 115705 117201 117922 120731 126170 131980 132075 133487 134074 138456 136367 138895 144821 149325 150495 158871 162265 167117 168856 169680 171088 176878 177160 178479 178788 182204 184032 185145 189306 191555 196753 198880 201056 203881 207229 207942 208956 209216.

100 złotych wygrały następujące numery:

13 70 207 48 71 333 90 468 562 919 27 55 124 256 439 44 68 530 660 733 57 67 70 893 1159 211 95 407 543 86 612 989 3075 174 223 12 539 64 681 721 813 66 922 38 4[illegible] 305 479 93 99 601 736 803 5231 328 47 99 430 723 39 56 890 953 6015 47 97 126 65 319 24 505 747 73 856 96 991 7010 195 99 217 97 8 10 617 75 86 716 47 66 865 927 8061 94 71 75 216 39 304 99 428 29 63 526 701 44 9 43 47 91 95 915 51 9255 336 516 792 94 64 922 62.

134 220 40 57 96 610 78 893 11266 341 75 539 701 943 83 12034 87 88 145 362 430 601 17 78 80 932 13029 407 32 561 746 52 14142 45 307 33 541 90 742 15090 184 235 04 654 89 702 22 830 85 920 59 71 16007 45 82 544 89 94 951 17171 343 53 404 86 654 802 18016 220 332 50 62 560 676 759 835 116 208 25 415 65 79 704 956 272 380 464 71 85 629 30 74 21117 43 48 406 8 53 86 97 523 90 85 757 73 1 22158 119 308 625 74 742 805 23019 44 159 22[illegible] 352 32 53 655 60 746 823 929 24047 222 60 321 690 856 949 25016 89 194 295 302 536 605 34 920 63 68 26141 89 395 413 72 80 550 73 725 935 64 27204 40 318 468 551 90 604 730 904 28220 61 452 651 780 892 29022 217 463 562 682 917.

143 294 471 583 769 800 31014 527 561 028 32016 217 56 341 491 590 684 841 42 300 434 512 600 21 92 748 835 56 917 274 94 304 14 547 747 59 75 875 35076 220 37 518 25 607 11 68 700 896 993 36045 97 392 453 579 93 651 750 848 82 930 37026 354 547 72 614 92 849 50 51 950 38070 164 296 346 403 7 605 24 32 743 39112 202 319 53 67 701 19 922 98.

150 330 54 517 54 635 724 39 55 821 45 329 599 602 11 723 872 928 64 42131 44 88 80 803 29 77 43016 123 89 288 302 14 51 425 71 79 506 622 27 720 41 953 93 44088 364 488 500 81 679 742 918 37 56 45063 144 330 06 441 570 612 804 17 82 965 75 97 120 61 65 272 392 681 930 53 47300 419 91 685 97 701 11 27 909 48013 22 34 63 175 404 545 99 901 [illegible] 61 49017 143 18 211 304 414 [illegible] 279

[illegible] 29 322 904 15 51049

231 38 86 319 49 54 81 474 504 639 721 960 73 79 52061 96 117 214 464 96 502 77 880 945 53015 315 80 85 436 54 92 575 721 85 95 911 54082 218 42 330 583 644 726 866 92 55133 62 444 747 82 84 875 982 94 56084 120 274 529 98 635 47 968 57270 312 463 777 849 99 58005 102 290 347 423 513 44 803 915 59023 410 80 546 600 750 894.

60057 220 38 76 430 533 34 727 56 863 918 45 69 61144 236 414 43 623 27 724 94 62100 522 691 794 845 98 902 48 61 63045 159 70 91 359 66 801 10 970 64030 112 26 48 81 369 562 72 744 820 42 949 60 89 65029 85 106 68 87 232 376 453 567 603 83 86 731 951 77 66008 256 400 14 28 87 90 528 741 845 55 931 67001 63 169 339 56 497 639 77 80 708 43 811 976 94 68047 100 90 293 309 53 406 530 63 662 92 833 69260 308 87 483 526 57 723 [illegible] 73 8 865 947 92.

70030 63 71 105 245 383 455 733 905 50 71004 58 370 580 604 18 789 822 66 984 72045 408 669 75 811 944 65 73081 102 22 24 206 14 44 396 468 85 577 86 713 21 829 66 980 74097 132 435 49 435 49 63 531 617 710 28 30 874 932 75001 87 100 52 265 313 66 433 569 656 78 88 815 982 76087 115 230 337 49 652 731 55 74 857 77123 64 244 318 96 635 38 798 824 78015 34 223 40 617 89 719 48 55 950 963 75 79118 73 90 257 544 630 59 709 851.

80152 357 453 508 93 674 83 725 34 846 79 81018 57 90 151 226 379 419 622 725 802 91 912 82022 439 44 87 572 86 754 850 95 929 83166 201 5 8 89 316 39 75 430 523 967 84028 37 79 193 214 368 99 522 41 606 51 742 78 960 85244 47 67 94 351 489 526 41 90 646 780 88 91 862 901 53 71 75 8[illegible] 86005 106 41 51 220 79 394 454 72 706 826 931 64 97 87179 203 410 46 536 59 830 89 908 38 81 88022 106 250 454 68 574 650 714 48 819 905 89030 96 101 4 276 18 594 862 951 68 88.

90056 101 71 98 216 395 471 77 570 92 715 833 61 950 91004 21 112 563 675 88 703 63 76 915 92135 256 386 418 36 563 671 744 57 825 44 913 17 91 93001 298 413 19 518 95 653 67 772 835 58 80 91 93 975 87 94045 70 106 36 49 234 48 353 471 519 78 636 754 95037 144 500 647 78 702 826 74 96009 90 256 496 518 755 57 94 876 991 97181 70 337 435 717 840 914 98044 108 33 372 413 607 840 72 99067 144 301 416 43 526 687 774 826 965 73.

100298 407 58 555 685 919 101078 146 86 202 334 82 402 38 698 770 78 802 57 914 44 102024 193 335 466 613 27 39 33 103286 320 442 655 729 805 62 97 946 47 84 104048 117 34 253 55 99 416 509 12 679 717 89 891 964 105066 269 322 32 524 80 726 88 97 98 106024 50 56 137 43 71 229 96 388 93 522 690 869 968 107100 91 328 51 470 590 637 733 48 954 108085 87 138 401 48 596 613 25 42 731 35 70 915 82 109107 218 307 56 83 438 649 723 769 921 28 50 74.

110097 145 85 91 200 311 68 93 409 22 45 61 609 997 111040 58 74 153 64 425 590 656 712 22 980 86 98 112068 147 331 428 50 555 66 97 677 700 891 113018 96 195 264 74 680 814 94 967 114081 290 309 68 437 79 612 21 885 115075 95 306 85 523 47 649 69 768 93 841 64 907 29 45 116015 21 56 205 39 411 48 543 76 87 620 723 832 55 920 117138 205 45 413 662 804 943 61 118073 190 214 337 66 69 483 541 618 31 83 92 822 922 119015 21 90 141 296 524 904 6.

120211 50 356 469 572 746 99 821 23 32 942 95 121317 472 727 39 843 963 122093 363 420 81 590 672 84 777 968 123046 203 7 528 43 47 77 84 669 05 98 740 878 916 98 124069 85 154 438 45 702 50 817 52 54 966 125075 96 146 60 200 408 31 99 570 674 900 126035 59 318 95 692 706 942 959 127039 220 93 99 306 525 75 80 91 710 815 67 128051 118 61 377 450 514 98 705 75 867 907 129064 114 38 277 334 95 457 693 729 44 835 53 67 75 914 68.

130024 79 166 248 51 92 399 410 41 599 650 67 710 76 96 956 78 131008 97 173 265 302 54 90 442 59 513 701 820 924 33 132044 50 171 236 352 437 907 916 133078 107 207 339 76 470 582 611 22 35 766 880 89 965 134014 45 72 130 311 16 65 73 407 25 29 645 927 135001 113 277 306 655 56 722 72 844 136070 88 184 273 327 469 641 730 873 922 80 137138 244 92 322 49 480 866 913 50 138053 55 105 24 207 69 304 49 682 837 65 900 139103 46 63 280 525 67 75 734 73 849 914 46 65 95.

140196 238 45 370 83 90 432 46 83 664 97 967 2 141285 99 511 619 46 51 706 16 99 810 918 67 142079 111 59 202 42 [illegible] 671 835 926 38 40 95 143115 35 64 232 [illegible] 821 144008 14 62 141 83 87 542 46 [illegible] 78 92 941 56 145023 39 63 149 213 318 65 513 760 816 146057 76 110 279 303 76 77 455 658 731 903 62 87 147032 107 237 327 437 532 91 675 702 820 904 8 72 148114 52 79 244 59 75 325 35 60 417 95 575 627 41 727 833 925 149008 23 69 359 420 531 681 91 881 900 20.

150029 37 225 74 401 70 599 612 24 768 815 45 918 76 88 151110 74 270 302 92 449 66 77 546 62 611 84 935 152120 268 677 712 38 862 938 40 65 153011 71 244 80 302 16 410 21 520 82 650 755 820 27 154012 202 454 56 611 779 807 917 37 155215 398 440 519 606 68 89 728 156039 57 87 125 43 293 59 666 700 56 61 843 936 84 85 89 95 157092 337 462 709 26 30 158316 443 61 73 508 24 613 78 80 91 809 906 20 159051 62 179 215 304 36 478 80 85 521 50 700 2 11 803 49.

160034 86 208 42 47 54 57 72 308 433 537 631 770 980 161018 75 81 262 69 522 44 75 618 790 946 57 162088 245 329 89 505 8 831 36 918 29 33 46 163001 131 213 43 392 410 12 66 564 621 713 90 805 164046 49 110 87 205 323 34 51 463 582 95 582 95 642 59 86 803 21 76 988 165013 24 35 88 157 284 449 567 676 935 49 87 166030 45 187 211 50 62 363 873 997 167005 11 122 69 231 572 97 720 66 812 902 168150 265 300 76 467 94 509 91 683 88 99 731 944 169157 540 43 48 600 742 90 807 911 59 82 88.

170096 146 226 51 419 561 738 47 805 171032 129 266 445 96 532 624 59 87 904 68 172019 21 54 325 33 437 79 652 831 84 911 17 95 173222 97 396 626 39 702 60 930 174041 71 140 272 387 424 597 603 40 97 763 959 175235 77 302 78 445 508 43 847 176038 74 224 340 643 759 812 30 6 955 64 177082 83 223 356 405 17 637 947 178155 83 204 96 320 31 50 584 661 869 80 179037 41 426 28 81 530 668 711 15 34 77 923 43.

180151 353 437 601 812 181184 91 244 316 46 556 63 87 718 29 82 847 182009 102 19 48 84 279 316 401 61 525 696 907 183152 91 250 341 745 933 54 184003 181 395 584 603 798 908 185056 238 512 657 777 85 877 186117 208 72 438 505 24 75 95 622 784 96 187033 92 138 317 188178 90 96 304 72 455 68 508 189013 84 145 343 74 83 467 580 604 15 34.

190160 546 797 191097 201 86 462 512 37 609 709 49 59 812 19 24 900 192173 375 77 424 524 761 75 193056 132 394 99 708 25 44 58 812 62 194029 115 92 226 70 313 64 443 852 53 56 986 32 195014 295 324 589 769 871 196021 222 454 551 612 197021 34 57 91 199 484 555 622 27 77 86 919 198005 72 59 138 56 228 520 656 798 934 93 199044 142 208 327 422 668 701.

200126 55 75 335 69 82 453 551 56 201106 20 24 300 50 577 656 734 910 202009 14 251 73 302 61 90 673 752 84 85 820 35 904 203005 201 300 441 44 63 90 533 79 91 617 783 859 908 204019 174 97 437 593 761 893 95 937 47 82 205028 101 26 66 281 395 484 90 554 60 622 762 845 46 80 915 206023 173 279 99 366 421 63 860 903 58 207045 392 410 13 505 806 50 932 208102 43 202 39 77 346 508 35 981 209089 156 282 341 55 436 53 69 592 725 847 877.

—:·:—

TEATR MIEJSKI.

Występy Józefa Węgrzyna dobiegają końca. Znakomity artysta wystąpi w „Casanowie" już tylko dziś oraz w sobotę wieczorem i w niedzielę o godz. 4 po poł.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, środa, czwartek, piątek wieczorem oraz sobota o godz. 5 po poł. ostatnie powtórzenia „Potelu 47". Ceny od 50 gr. do 4 zł.

TEATR POPULARNY.

Dziś, środa, czwartek, sobota i niedziela wieczorem „Papa-kawaler". Ceny zniżone.

TEATR REWJI „DOBRY WIECZÓR".

Dziś rewja „Z ust do ust". Przebojem jest tango p. n. „Jak sen".

DZIŚ OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „JASIA I MAŁGOSI".

Dziś odbędzie się w sali Filharmonji o godz. 4 po poł. drugie i ostatnie przedstawienie Krakowskiego Teatru dla dzieci i młodzieży pod kier. Gołębiowskiego. Wystawiona będzie baśń fantastyczna w 5 obrazach ze śpiewami [illegible] „Jaś i Małgosia" w inscenizacji Orskiego. [illegible] tego odbędzie się konkurs deklamacy[illegible] wygłoszone wierszyki rozdane b[illegible]

Radjo-kącik.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ I ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ.

Czwartek:

11.58—12.10 Sygnał czasu
12.10—13.15 Płyty gramof.
13.15 — 13.20 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.
15.35—15.50 Komunikat L. O. P. i P.
15.50—16.10 Odczyt rządowy.
16.15—17.15 Muzyka gramof
17.15 — 17.45 Odczyt.
17.45 — 18.45 Koncert.
18.45 — 19.10 Rozmaitości.
19.10 — 19.25 Komunikat Izby Przem. Handl i odczytanie programu na dzień następny.
19.25—19.35 Płyty gramof.
19.35—20.00 Prasowy dziennik radj.
20.00—20.15 Feljeton.
20.15 Pogadanka muzyczna.
20.50—21.30 Koncert muzyki lekkiej
21.30—22.15 Słuchowisko z Katowic.
22.15—24.00 Koncert fortepianowy, komunikaty, oraz muzyka taneczna.

Katowice, czwartek 408,7 m.

11.40 Przegląd prasy kraj.
11.58 — 12.10 Sygnał czasu, program na dzień bież.
1.10—12.35 Koncert gramof.
12.35—14.00 Koncert szkolny.
15.00 Kom. gospodarczy.
15.20 — 15.35 Komunikaty.
15.35 Komunikaty LOPP.
15.50 Odczyt rządowy.
16.10—17.15 Koncert gramof
17.15 Odczyt.
17.45—18.45 Koncert.
18.45 Codz. odcinek powieśc.
19.00—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.20 Komunikaty harcerskie.
19.20—19.35 Intermezzo muzyczne.
19.35 Pras. dziennik radj.
19.55—20.00 Komunikaty.
20.00—20.15 Feljeton.
20.15 Pogadanka radjotechn.
20.30—21.30 Muzyka lekka.
21.30—22.15 Słuchowisko.
22.15 Utwory na fortepian Paderewskiego.
22.50—23.00 Kom. meteorol. oraz program na dzień nast.
23.00—24.00 Retrans. ze stacyj zagranicznych, ewent. muzyka lekka.

Königswusterhausen, czwartek 1634,9.

16.30—17.30 Koncert.
17.30—17.55 Prof. Mersmann: „Muzyka domowa".
20.00 Audycja ku czci H. v. Kleista.
22.00 Komunikaty nast., muzyka popularna.

—:x:—

Pedagog na królewskim rumaku.

Dowcipy hiszpańskiego monarchy.

W wydanej obecnie nowej biografji króla hiszpańskiego Alfonsa XIII. która jest tem bardziej interesująca, że autorem jej jest Anglik, znajduje się wiele ciekawych anegdot, odnoszących się do

dzieciństwa Alfonsa XIII.

Opowieści te wskazują, jak silnie u małego króla była rozwinięta rodowa pycha Habsburgów i w jak szczęśliwy sposób na zbytnią wybujałość te, cechy umiała oddziaływać królowa matka, Marja Krystyna.

Pewnego dnia jedna z dam dworu zwróciła się do królowej z pytaniem, czy wolno jej ucałować siedmioletniego wówczas Alfonsa.

— Królów się

nie całuje —

odpiewiedziało dziecko tonem lodowatym, podnosząc pysznie głowę. Jeśli pragnie mnie pani powitać, należy złożyć mi ukłon.

Królowa Marja Krystyna przyjęła to oświadczenie króla z widocznem niezadowoleniem i dla złagodzenia przykrości przemówiła ze słodyczą:

— Nie lubisz pocałunków. ale zapewne z chęcią podasz rękę tej damie. Alfons spoglądał na matkę z wahaniem, ale widząc niemą prośbę w jej oczach wyciągnął uprzejmie rękę.

Innym razem młodziutki król przejeżdżając ulicami Madrytu witany owacyjnie przez ludność, powiedział do matki: — Jaki lud jest szczęśliwy, gdy może mnie ujrzeć.

— Tak — odrzekła chłodno królowa. — Jest to dowód, że Hiszpanie są

bardzo dobrym ludem.

Podobnie, jak inni chłopcy, Alfons XIII lubił robić psikusy i posiadał dużo złośliwości w swoim charakterze. Pewnego dnia będąc na wycieczce z rodziną i swoim wychowawcą, człowiekiem starszym i niezbyt wyrobionym w sportach. Alfons XIII skorzystał ze sposobności i podsunął swego ognistego rumaka nauczycielowi. Ten nie spostrzegł przemiany, a koń uczuwszy niepewnego jeźdźca znarowił się tak, że wkrótce nieforunny pedagog znalazł się

w rowie przydrożnym.

Młody król wybuchnął głośnym śmiechem, zadowolony, że kawał tak mu się udał.

Marja Krystyna zgromiła go za to surowo. Syn przyjął ze skruszoną miną admonicję, jednakowoż następnie zwierzył się siostrze: — Mimo wszystko nie żałuję bynajmniej mojego kawału, bo to warto było grzechu, żeby zobaczyć tego czcigodnego sensata, jak wydobywał się z rowu, oblepiony liśćmi i błotem, jak gdyby jakaś syrena.

KSIĄŻKA WARTOŚCI MILJONA DOLARÓ[W]

Cenny manuskrypt.

W tych dniach duński prezes ministrów udał się z okazji odsłonięcia pomnika do Islandji i przywiózł Islandczykom

150 prezentów

państwa duńskiego. Prezenty mają wartość kilku miljonów koron, między innemi znajduje się wśród darów tych fotograficzna reprodukcja nadzwyczaj cennego manuskryptu średniowiecznego, o którego kupno ubiegała się napróżno Ameryka. Jest to sławna „Flotabusch" czyli zbiór starych islandzkich rękopisów, które przekazują nam historję obydwu [...] Olafów — Olafa Tryg[...] Olafa Świętego, oraz [...] nych znanych królów [...] skich. Książka powstała [...] 1386 kiedy bogaty chłop [...] ściciel wielkich majątków [...] skich Jon Haakonson [...] dwom uczonym Mag[...] Thornsonowi odpisać

stare manuskrypty

islandzkie i zebrać w jed[...] lość liczne podania [...] Obaj uczeni wykonali sw[...] cę na majątku Haakonso[...] dalstunga, przyczem pra[...] dobnie posiłkowali się [...] dziełami z bibljoteki pobl[...] klasztoru Tingöre. Po [...] Haakonsona w 1415 roku [...] kę odziedziczyła jego s[...] od niej syn jej Jon Fi[...] Platö. Finsson podarował [...] kę biskupowi Bryngulfow[...] ry zkolei podarował ją k[...] Danji Fryderykowi III.

W ten sposób dzieło to [...] ło się do Kopenhagi, gdzie [...] czywa obecnie w muzeu[...] początku książki znajdu[...] napis: „Ta książka jest w[...] ścią Jona Haakonsona". [...] 450 stron a również wart[...] wą, jak Duńczykom, wyd[...] Amerykanom, ponieważ [...] ra opisy podróży Wikingó[...] Groenlandji i do Ameryki [...] zeum nowojorskie ofiar[...] za tę książkę

miljon dolarów.

—:o:—

Wpływy psychiczne na funkcje serca.

Choroby zdrowego człowieka

Cierpienia bez wad organicznych.

Ludzie, chorzy na serce, a jednak

organicznie zupełnie zdrowi,

stanowią ogromny procent pacjentów wszystkich lecznic świata. W większości wypadków ma się do czynienia z zaburzeniami w obiegu krwi, albo z niedokładną działalnością naczyń krwionośnych. Częstokroć także chodzi o nerwicę serca, wywołującą symptomaty zbliżone do tych które powoduje organiczna wada serca.

Przyczyny, które wywołują zmiany w funkcjach serca, są tak liczne, że zmuszają lekarzy do najdokładniejszego badania pacjentów, uskarżających się na dolegliwości sercowe.

Zostało jednak stwierdzone, że olbrzymia większość osób, narzekających na zmiany w działalności serca, nie choruje na żadne zaburzenia innych organów uspawiedliwiające cierpienia serca. Zmiany skonstatowane zależą częstokroć tylko od

wpływów psychicznych.

Lekarze w ciągu długoletniej praktyki swojej spotykają się z wieloma wypadkami nagłych i ciężkich zachorowań serca, dla których najściślejsze badanie lekarskie nie dostarcza uzasadnienia w stanie samego organ[...] i całego organizmu. Pacjenc[...] zdrowi, a organy ich w p[...] [...]i są ku. Skądinąd jednak [...]orządich dolegliwości [...]ie można nem newrozy[...] określać mianiem histerji [...] hipochondrji lub

Pomimo to nie należy lekceważyć wpływów psychicznych na serce.

Praktyka lekarska notuje wypadek zupełnie zdrowego, młodego człowieka, wyćwiczonego sportowca, który nigdy nie chorował w swem życiu, a przyszedł do lekarza trzęsąc się z osłabienia, które spowodowało zemdlenie podczas badania z tętnem

140 na minutę.

Przyczyną tej wzmożonej nadmiernie działalności serca była miłość, która stawiała go wobec licznych dylematów.

W innym znowu wypadku zgłosiła się do lekarza organicznie zupełnie zdrowa, młoda kobieta z ciężkiemi symptomatami poważnej choroby serca. I w tym wypadku także chodziło o sprawy

natury psychicznej.

Wyrażenie „coś wzięła sobie do serca" nie jest pustym wyrazem tylko. Różne przyczyny: troski, niepokoje, zmartwienia, konflikty duchowe i t. p. wywołać mogą ciężkie dolegliwości serca, również przykre i

niekiedy równie groźne,

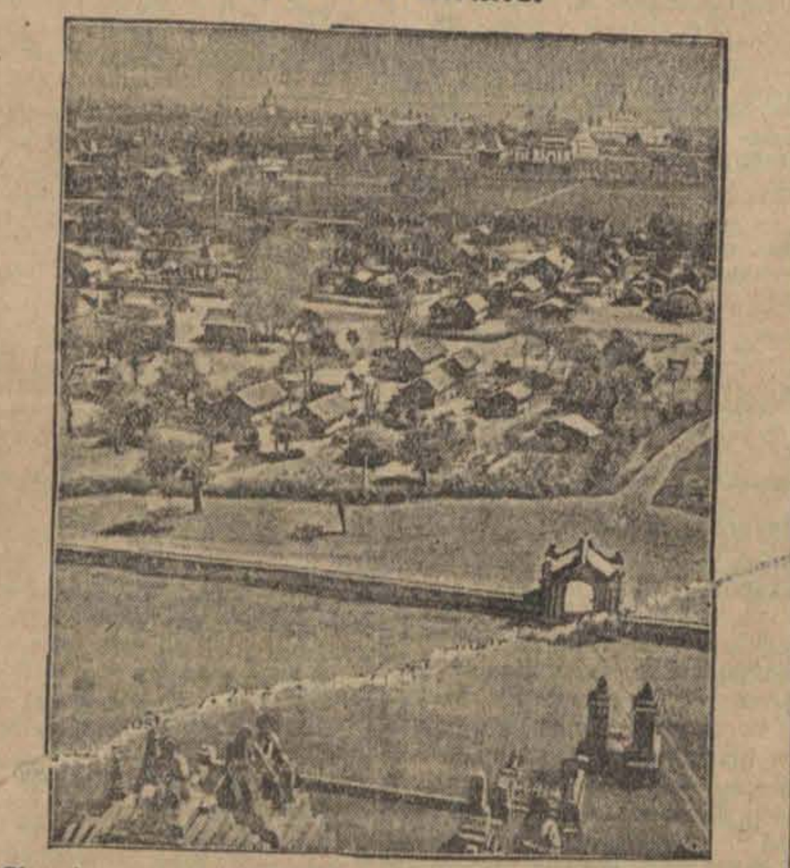
jak i przy organicznej wadzie serca. Ta tylko zachodzi różnica, że chorzy na serce ze względów psychicznych są bardzo zdenerwowani i dokładnie opisują swe dolegliwości, gdy natomiast ludzie z istotną wadą serca przeciętnie są bardzo spokojni i nigdy dokładnie określić nie mogą, co im właściwie dolega.

Nie można bowiem wypuścić z pod uwagi szczegółu że dusza i serce człowieka znajduią się w ścisłym związku z sobą. Wszystkie uczucia zarówno: miłość, nienawiść, poczucie winy, zawiść tęsknota i troski,

odbijaja się na sercu.

Podobnych cierpień serca, wywołanych wpływami psychicznemi, lekarz lekceważyć nie powinien. Staje się jego obowiązkiem przedewszystkiem dowieść pacjentowi, że nie jest istotnie chory, lecz cierpi jedynie z powodu depresji duchowej. O ile mu się to uda, droga do wyzdrowienia pacjenta zostaje wyrównana.

Cyklon w Birmie.



Charakterystyczny krajobraz w Birmie, którą nawiedził katastrofalny w skutkach cyklon. — Pod walącemi się domami i przewróconemi drzewami setki osób znalazło śmierć. (w)

[...]sywać się będą z okazji 50-lecia [...]

200 filmów lwa.

Wielki Numa rozstał się ze światem.

Dzienniki zagraniczne, a zwłaszcza amerykańskie, zamieszczają całe szpalty wspomnień z powodu zgonu lwa „Numy", który właśnie zginął w Los Angelos.

Nuna był jedną z najbardziej znanych i najbardziej

pracowitych gwiazd

Hollywoodu. Brał udział co najmniej w 200 filmach, w rozmaitych rolach, zawsze odgrywanych z wielką naturalnością i wdziękiem.

Na widowniach kinoteatrów wywoływał dreszcze strachu, kiedy gotował się do skoku na samotnego podróżnika w afrykańskiej dżungli, naturalnie namalowanej na kartonie. Niejedna zaś łza rozczulenia spadła z oczu bywalców kinowych, kiedy Numa występował jako obrońca uciśnionej niewinności i samem swojem królewskiem pojawieniem się powodował

ucieczkę prześladowcy.

Występował też w filmach komicznych, jako kucharz przyrządzający ciastka z kremem, a kiedy nastała era filmów dźwiękowych, Numa, bez żadnej trudności, stał się tak samo ich gwiazdą, jak był gwiazdą filmu niemego. Przy księżycu więc ogłaszał rykiem swą królewską władzę nad puszczą, albo w menażerji domagał się głośno o jedzenie.

Wielką jego zaletą było, iż był posłuszny i łagodny jak baranek, że nigdy nikogo, nawet przypadkiem,

nie skaleczył.

Pozostaje po nim wspomnienie pełne żalu i 28 dzieci. Przedsiębiorcy filmowi spodziewają się, że wejdą one również w ślady swego wielkiego ojca i zdobędą rozgłos sławnego Numy.

Więzienie w hotelu.

Szczęśliwe miasto.

Magistrat Taraskonu we Francji południowej czyni usilne poszukiwania za lokalem, któryby się nadawał na więzienie dla dwunastu pozostających pod śledztwem osób.

Miasto to posiadało wprawdzie dawniej więzienie, ale gdy przed kilku laty zniesiono ze względów oszczędnościowych szereg sądów na prowincji, padł również ofiarą i sąd w Taraskonie, a z nim razem przestało

istnieć więzienie,

mieszczące się w starym zamku pod miastem. Jednocześnie rząd uznał zamek ów za zabytek historyczny i zabronił używania go do celów praktycznych.

Teraz sąd w Taraskonie przywrócono, ale więzienia już nie ma i dwunastu obywateli tego miasta, którzy popadli w zatarg z prawem, muszą przebywać w więzieniu w Marsylji i tam oczekiwać na termin rozprawy sądowej, na którą przewiozą ich do rodzinnego miasta. Termin ten odwlekają władze, jak mogą, ze względów „mieszkaniowych",— gdyż w braku więzienia grozi im konieczność ulokowania

oskarżonych w hotelu,

co będzie i kosztowne i niezbyt dogodne.

Liga w teatrze.

Dobry sposób na niepunktualność widzów.

Prasa nowojorska rozpisuje się z zachwytem o utworzeniu Ligi, która ma na celu walkę ze spóźniającymi się do teatrów i na koncerty.

Członkowie Ligi zobowiązali się uroczystem słowem honoru nie przepuszczać na miejsca

spóźniających się

i nie ułatwiać im dojścia do ich krzeseł i nie usuwać się, aby im siedzenie umożliwić oraz nie wstawać ze swych miejsc. W ten sposób zmusi się spóźnialskich do stania w czasie pierwszego aktu aż do przerwy, co nie będzie dla nich ani miłe ani wygodne. Podobno nauczka poskutkowała, bo jak stwierdza prasa amerykańska, mimo krótkiego istnienia Ligi są już namacalne dowody owocnej jej pracy. Ilość osób, spóźniających się na przedstawienia zmalała w sposób widoczny.

—:o:—

Echa rewolucji w Brazylji.



Zniszczenie redakcji „Journal de Brasil" organu prezydenta Luiza przez rewolucjonistów. (...)

Pseudo-literat wyłudził 150 tysięcy marek.

Pomysłowy oszust wśród arystokracji.

Aresztowano w Düsseldorfie Wilhelma Piepera, pseudoliterata, który zdołał wyłudzić od szeregu arystokratów niemieckich

około 150.000 marek.

Pieper podawał się za delegata amerykańskiej organizacji która poleciła mu założyć szpital dla niemieckich dzieci w Nadrenji. W ten sposób zdołał oszust obałamucić księcia Meklemburskiego, wmawiając mu że w Ameryce udało mu się zebrać na ten cel

ponad miljon dolarów.

Ks. Fryderyk Meklemburski dał Pieperowi listy polecające w podróż propagandową po Niemczech. Pieper wyłudził na tej podstawie pieniądze od księżnej Wied, od księcia Raciborskiego, od księcia Corpey, od ks. Hohenlohe-Schillingsfürst, od księcia Pless i od ks. Arenberg. W pułapkę oszusta wpadli również czołowi przedstawiciele przemysłu niemieckiego oraz b. kanclerz Rzeszy Cuno.

Na koszt swych protektorów wyjechał Pieper pewnego dnia do Ameryki, lecz Amerykanie byli przezorniejsi i odpowiedzieli Pieperowi odmownie, wobec czego nie pozostawało mu nic innego, jak wrócić do Niemiec. Tymczasem oszustwo jego wyszło na jaw i aresztowano go natychmiast po powrocie.

—x:o:x—

Claude Farrére oskarżony o plag[jat]

Popularny powieściopisarz francuski Claude Farrere otrzymał wezwanie do sądu w charakterze

oskarżonego o plagjat.

Skarżącą okazała się [...] carka, pani Badel, która [...] dzi, iż wydana przed roki[em] [po]wieść Farrere'a „Marsz [...] ny" jest poprostu „ścia[gnięta] z powieści, napisanej pod [...] tytułem przez panią Bade[l] przed dwudziestu laty.

Proces, na którym po[...] ne będą obie powieści, za[...] da się więc sensacyjnie.

Co nas po pracy rozw[esela]

Wieczorne rozrywki [...]

Teatr Miejski: — Casanowa.
Teatr Kameralny: — Fotel 47.
Teatr Popularny: — Kawaler [...]
Apollo: — Władczyni miłości.
Dobry Wieczór: — Z ust do ust.
Bajka: — Kapitan Lash.
Cyrk Staniewskich: — Wielki [pro]gram atrakcyi cyrkowych.
Casino: — Wielka rewja Foxa.
Corso: — I O świcie. II W [...] Azjatów.
Capitol: — Niebezpieczna kobieta.
Czary: — I Przedziwne kłamstwa [...] ny Pietrowny. II Obława.
Luna: — [illegible]
Grand-Kino: — [illegible]
Kameleon: — Ortografja miłości.
Mimoza: — Biały szatan.
Odeon: — I. Szalony książe. II [...] kana miłość.
Oświatowy: — Dla dorosł. Anna Karenina. Dla młodz. Port.
Palace: — Strajk żon.
Przedwiośnie: — Melodja serca.
Resursa: — Uwodziciel.
Wodewil: — I. Szalony książe II [...] kana miłość.
Zachęta: — Grzechy młodości.

—:o:—

WINSZUJEMY.

Jutro: Feliksowi.
Wschód słońca 7.03.
Zachód — 3.39.
Długość dnia 8.34.
Ubyło dnia 7.58.
Tydzień 47.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst
Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman [...]mański